Nr. 82 (z dod. por.). Dnia 23 marca. Piątek. Dnia 11 (23) marca 1894 r.

KURJER WARSZAWSKI.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75. Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1. Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50. Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 513. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 3/281, telefonu nr. 313.

— Jutro kończą się nabożeństwa wielkotygodniowe święceniem ognia, wody do chrztu i paschału.

Święcenie ognia sięga IV-go wieku i dopełniane było ciągle w świątyniach katolickich do czasu wprowadzenia lamp nieustannie gorejących podczas obrządków religijnych, na pamiątkę jednak jego użyteczności dopełniane bywa corocznie w wielką sobotę jego błogosławieństwo.

Co zaś do „paschału", który także w dniu jutrzejszym będzie poświęcany, nazwę tę nosi wielka świeca woskowa; w pierwszych wiekach chrześcjaństwa kolumnę z wosku stanowiąca, na której, lub też na tablicy, obok niej ustawionej, wypisany był porządek świąt ruchomych, między jedną a drugą Wielkanocą przypadających. Z czasem kolumny tej używać zaczęto do oświecania chrzcielnicy podczas święcenia wody lub chrztu uroczystego, że zaś przedmioty do kościelnej usługi potrzebne, zwykle bywają poświęcane, dlatego i poświęcanie „paschału" weszło w zwyczaj. Pięć ziarn kadzidła, wtykanych w czasie poświęcenia w „paschał", wyobraża wonności, jakiemi ciało Zbawiciela było namaszczane, oraz pięć ran, po których blizny pragnął Chrystus zachować na swojem ciele. Zapalony ponownie „paschał" zwiastuje Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

Skoro już poświęcenie tych trzech przedmiotów ukończone zostanie, odprawioną bywa wielka msza, w czasie której na *Gloria* uderzają wszystkie dzwony.

Takie wielkie msze, łącznie z poświęceniem wody, ognia i „paschału" oraz nieszporami odprawiane będą w dniu jutrzejszym we wszystkich bez wyjątku świątyniach tutejszych.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Obrady obu komisyj, którym włoska izba deputowanych powierzyła rozbiór projektów rządowych w sprawie reformy administracji i finansów, trzymane są w głębokiej tajemnicy i dlatego o przebiegu ich ukradkiem tylko dowiadują się dzienniki półwyspu. Z tego wynika znowu, że informacje ich o zapadłych uchwałach są bardzo mętne i niedokładne. O ile jednak z pewnym widokiem znalezienia prawdy zorjentować się można w tych informacjach i z pominięciem sprzeczności dojść do jakich pozytywnych, syntetycznych wniosków, rezultat prac komisji 15-tu, której oddano pod analizę krytyczną plan reformy finansowej Sonnina, tak się przedstawia: komisja zgadza się na podwyższenie podatków o 50 miljonów, proponuje oszczędności w sumie także 50 miljonów (o połowę więcej niż rząd), zgadza się na powszechne opodatkowanie renty w wysokości 14% (rząd dochodził w niektórych kategorjach renty do 20%), na nieznaczne podwyższenie cen soli i podatku gruntowego, na konwersję długu amortyzacyjnego i utrzymanie dawnej organizacji kas emerytalnych. W samym budżecie wojskowym komisja proponuje 20 miljonów oszczędności.

Pomiędzy uchwałami komisji a projektem ministra Sonnina, jednolicie ułożonym, panują dziś jeszcze tak znaczne różnice, iż nie brak zaiste podstaw do poważnego zatargu pomiędzy rządem a parlamentem i zatarg wybuchnie z pewnością, jeżeli parlament zechce utożsamić się z komisją i przyjmie jej propozycje. Wówczas przyjdzie Crispiemu wybierać pomiędzy wolą izby a ministrem Sonnino, czyli—własnym programem. Nie jest to bowiem rzeczą tajną dla nikogo, że ojcem duchowym projektów Sonnina jest sam Crispi.

Bardzo charakterystycznym jest akt synodu serbskiego, przywracający małżeństwo zawarte pomiędzy królem Milanem serbskim i Natalją Keczko. Oto jego tekst dosłowny:

„Arcybiskup Belgradu i metropolita serbski Michał zakomunikował synodowi biskupów pismo króla Milana Obrenowicza IV-go, w którem tenże prosi, aby synod orzekł, że małżeństwo zawarte pomiędzy nim a królową Natalją pozostaje w swej mocy obowiązującej, ponieważ rozwód, orzeczony w d. 12-ym października 1888 go r. przez zmarłego metropolitę Teodozjusza, był nieprawnym.

„Na podstawie tej prośby, w której król Milan uprasza synod, aby orzekł nieprzerwalność związku małżeńskiego z królową Natalją i aby tem samem ciężko nawiedzonej królowej danem było należyte zadosyćuczynienie — i skoro król Milan przyznaje, że nie istnieją w rzeczywistości powody, dla których wpierw domagał się rozwodu, a zatem akt rozwodowy z d. 12-go października 1888-go r., l. 1247, był nieprawnym, ponieważ stał w sprzeczności z obowiązującemi prawami i wydany był bez wszelkich podstaw kanonicznych, synod biskupi poddał wszystkie akty tej sprawy dotyczące ponownemu rozpatrzeniu i orzekł:

„1) Że na zasadzie prawa o organizacji władz kościelnych z r. 1862-go, które obowiązywało w Serbji do kwietnia r. 1890-go, do prowadzenia procesu rozwodowego uprawniony był konsystorz biskupi belgradzki. Uznał to i król Milan, wnosząc swoją skargę rozwodową do rzeczonego konsystorza. Ani ówczesny synod biskupi, ani metropolita Teodozjusz nie byli instancją kompetentną do orzeczenia podówczas rozwodu.

„2) Iż niema żadnego przepisu w rzeczonej ustawie, któryby dom panujący w sporach małżeńskich wyjmował z pod ogólnej procedury kościelnej, obowiązującej wszystkich poddanych naszego świętego kościoła.

„3) Że konstytucja kraju i inne prawa królestwa serbskiego nie pozwalają, aby ktokolwiek był skazanym bez przesłuchania; wówczas zaś królowa Natalja skazaną była zaocznie.

„4) Że wedle ustaw, rządzących świętym kościołem prawosławnym w Serbji, były metropolita Teodozjusz nie mógł sobie przywłaszczyć prawa, aby błędnie i samowładnie z powołaniem się na słowa Chrystusa „Idźcie i wiążcie na ziemi", nie odnoszące się wcale do sakramentu małżeństwa, rozwiązał małżeństwo zawarte pomiędzy królem Milanem i królową Natalją dekretem swoim z dnia 12-go października 1888-go r.

„Synod biskupi błogosławi Boga i Pana, którego drogi są niezbadane, że wysłuchał modłów swoich sług poświęconych, którzy nieustannie proszą Go o szczęście i zbawienie Serbji i sławę domu Obrenowiczów, pamiętni świętych przepisów kościoła Chrystusowego, który naucza, że małżeństwo jest świętym

Wenecja w nocy.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

D. 16/III.

O godzinie ósmej wieczorem rozlega się na wyspie św. Jerzego, położonej naprzeciw pałacu dożów, ostatni wystrzał armatni, zwiastujący Wenecji, że czas założyć spracowane ręce i udać się na spoczynek.

Jeszcze wilgotne powietrze nie wchłonęło w siebie echa huku, kiedy odzywają się równocześnie na wieżach wszystkich kościołów dzwony i dzwonki, potężne i drobne, i grają przez kilkanaście minut nad ruiną królowej Adrjatyku.

Grają...

Gdy się wsłucha dobrze w poważne, smętne tony dzwonów dużych, rozpływające się wolno nad lagunami, przeplecione szybkiemi, płaczliwemi dźwiękami sygnaturek mniejszych, wówczas wyróżnia się z chaosu tonów jakaś melodję, jakąś całość zaokrągloną. Zdaje się, że ktoś napomina Wenecję, do modlitwy ją wzywa, to znów skarży się, jęczy, zawodzi.

Te dzwony mówią coś. Trzeba je tylko chcieć rozumieć.

Mówią one o nicości blasków i świetności tej ziemi, powtarzają starą pieśń pesymizmu, który, pojęty właściwie, wydaje takie same cnoty, jak natchnienie, zapał i dobroć serca.

Ale Wenecja nie słucha swoich dzwonów, nie uczy się niczego od przeszłości.

Ona śpiewa...

Daremnie patrzy bankrutka bezustannie na karykaturę swojej dawnej wielkości, daremnie opowiadają jej codziennie ciekawe oczy turystów, że stała się widowiskiem dla gapiów Europy i Ameryki. Ją ten upadek nie wiele obchodzi—ona śpiewa.

Idzie chodnikiem chłopczyk, typowy pauper wielkomiejski, zatrzymuje się pod kolumnadami na placu św. Marka; tu podniesie ciśniętego papierosa, tam wyżebrze kawałek bułki, cukru. Bułkę, cukier chowa do kieszeni, papierosa zapala, czapkę zakłada na lewe ucho i odchodzi, śpiewając.

Na wielkim kanale odświeżają jakiś pałac.

Robotnik stoi po kolana w wodzie i podaje ogromne cegły marmurowe. Pot leje się z niego, łokcie wyglądają z podartej koszuli, łatane pantalony wiszą na jednej porwanej szelce, pusty żołądek pomrukuje z gniewem, wenecjanin drwi z swojej nędzy: on śpiewa.

Wszystko śpiewa w Wenecji, śmieje się, wyszczerza zęby. Nawet żebrak, zwymyślany przez cudzoziemca, nie obraża się, lecz bawi się swoją porażką.

Równocześnie z ostatnim wystrzałem armatnim i z nawoływaniem wieczornem dzwonów odzywa się pieśń wypoczywających. Z dalszych ulic i zaułków miasta toczy się fala ludzi, zajętych przez cały dzień w biurach i fabrykach. Fala ta wali się z szumem i łoskotem różnemi szczelinami na plac św. Marka, ruchliwa, głośna. Cudzoziemcy schodzą jej z drogi. Bojaźliwsi wracają do hotelów, odważniejsi wsiadają do gondoli i każą się wozić po kanałach.

Cicho, bez szelestu posuwa się czarna łódź wenecka na czarnej powierzchni wody, nie posrebrzonej blaskami księżyca. Milczy otoczenie, milczy gondoljer, milczy i turysta. Chce on być sam z myślami swojemi. Nałykał się tyle wrzawy ulicznej w domu, tyle turkotu i brudu. Cisza leczy jego chore nerwy.

Oparł się plecami na miękkiem wysłaniu i patrzy przed siebie w nieprzebytą otchłań ciemności. Zdaje mu się, że podłość walki o byt nie ma już do niego przystępu, że oderwał się nazawsze od nikczemności życia powszedniego. Dobrze mu z tem złudzeniem.

Od czasu do czasu zamajaczy przed nim jakieś żółte światełko, a po chwili przemknie tuż obok niego tak samo cicho, bez szelestu, druga gondola, a w niej spoczywa taki sam marzyciel lub para zakochanych.

Ukazała się, przepłynęła i znikła, do widma nocnego podobna.

I znów cisza w około i ciemności.

Tylko na zagięciach kanałów odzywa się śpiewne, smętne nawoływanie gondoljerów, którzy ostrzegają się nawzajem, broniąc swoich łodzi przed spotkaniem z inną.

Po obu stronach kanału rysują się kolejno kontury pałaców.

Osowiałe one dziś, milczące. Bramy ich nie otwierają się; po szerokich marmurowych stopniach nie schodzą potomkowie dożów, senatorów i prokuratorów Wenecji, otoczeni rojem jaskrawej liberji; w oknach nie jarzą się światła rzęsiste. Ciemne, milczące gmachy, między któremi znajdują się arcydzieła architektury, powtarzają ciągle tę samą zwrotkę: *vanitas vanitatum.*

Tysiąc lat błyskotliwych krwawej, głośnej historji spogląda na turystę z ponurych pałaców, a to, co one opowiadają, nie zachęca go wcale do świetności ludzkich.

Gdy wrócił o północy z wycieczki, nie zastał już na placu św. Marka owej ruchliwej fali, która przyszła po brudnych uliczkach całego dnia ucieszyć się wieczorem widokiem chluby miasta. Wenecja powszednia, pracująca, udała się na spoczynek.

Uczynili to samo i turyści, nie każdy bowiem ma ochotę i odwagę awanturować się po nocy w zaułkach, oddalonych od placu św. Marka.

Pozornie wygląda taki kaprys w istocie na odwagę.

Gdy się przebiega nocą po raz pierwszy Wenecję,

sakramentem i że „co Bóg zwiąże, tego człowiek rozwiązywać nie może" (Mat. 19, 6), że „mąż nie powinien opuszczać swej niewiasty" (I, Kor. 7, 12) i że „kto miłuje swoją żonę, ten miłuje sam siebie" (Efes. 5, 28); synod cieszy się przeto, że ustały rozterki i nieporozumienia i że Bóg dobrotliwy, który pragnie zbawienia każdej duszy chrześcijańskiej, serca tych wysokich małżonków ku dobremu nawrócił i że widzą oni teraz sami, iż pokój lepszym jest od waśni. Wszystko to napełnia święty kościół serbski, który ten związek uroczyście pobłogosławił i zatwierdził, szczerą radością, a to tem więcej, iż pojednanie to przynosi również uciechę naszemu królowi Aleksandrowi. Na podstawie przeto art. 77-go prawa o organizacji władz kościelnych i na mocy kanonów świętego kościoła, dających synodowi prawo unieważniania bezprawnych postanowień pojedyńczych biskupów, orzeka tenże:

„Wydany pod dniem 12-ym października 1888-go r. l. 1247 przez byłego metropolitę Teodozjusza dekret rozwodowy uznaje się za nieważny, ponieważ ani formą, ani treścią swoją nie odpowiadał prawu; małżeństwo, zawarte w d. 5-ym października 1875-go r. w belgradzkim kościele metropolitalnym pomiędzy ówczesnym księciem a późniejszym królem Milanem Obrenowiczem IV-ym i księżną a późniejszą królową Natalją, uznaje się kanonicznem i w całej pełni swej obowiązującem; udziela się królowi Milanowi i królowej Natalji błogosławieństwa kościoła, aby swój dalszy żywot małżeński jako dobre i wierne dzieci świętego prawosławnego kościoła pędzili i tem samem na łaskę Boga i wieczyste zbawienie zasłużyli."

Br. Z.

Zniesienie mnożnika.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Petersburg, d. 20-go marca.

Władze Towarzystwa kredytowego ziemskiego, które w ostatnim czasie dają dowody ożywionej działalności, podjęły nowe starania w sprawie polepszenia warunków ekonomicznych większej własności ziemskiej Królestwa.

Po świetnie bowiem ukończonej konwersji, która tak dodatni wpływ wywrzeć musiała na stosunki kredytowe rzeczonej własności, i wprowadzeniu listów bezseryjnych, przez co uwolniło stowarzyszonych od ponoszenia w przyszłości kosztów z tytułu odnawiania pożyczek, Towarzystwo kredytowe ziemskie przystąpiło obecnie do uregulowania kwestji, zajmującej od lat kilku umysły wielu stowarzyszonych, a mianowicie zniesienia obowiązującej przy ustanawianiu pożyczek zasady mnożnika podatkowego.

Wiadomo, iż na mocy ustawy Towarzystwa kredytowego ziemskiego z r. 1888-go, pożyczki na majątki ziemskie bywają udzielane do połowy szacunku dóbr, ustanowionego drogą specjalnej taksy. Wspomniana ustawa zawiera przytem przepis tymczasowy według którego maksymalna wysokość pożyczki jest oznaczana mnożnikiem 80 razy wziętego podatku gruntowego. Norma ta, zupełnie zresztą ruchoma, nie przedstawia faktycznie zasady do oznaczenia wartości majątków ziemskich. Doświadczenie bowiem wykazało, iż z jednej strony majątki w lepszej glebie, a z podatkiem gruntowym mniejszym, nie otrzymywały takiej pożyczki, jaką, ze względu na wartość ziemi i dochód, winny były mieć przyznane, z drugiej zaś strony na dobra, w gorszej glebie położone i opłacające większy podatek gruntowy, nie mogły być wydane pożyczki w wysokości mnożnika podatkowego z uwagi na wyprowadzony szacunek, skutkiem czego właściciele takich majątków byli narażani na dotkliwe zawody, dające im sposobność do użalania się na działalność delegatów taksowych.

Obecnie, gdy po ukończeniu konwersji listów zastawnych stowarzyszeni przystępować będą do konwersji hypotecznej swoich pożyczek, które na sprawdzeniu taks opierać się muszą, nastała najstosowniejsza chwila do uregulowania stosunku pożyczki do szacunku dóbr. Ta okoliczność skłoniła też niewątpliwie Towarzystwo kred. ziemskie do przedstawienia przed kilkunastu dniami ministerjum finansów potrzeby zniesienia powyżej wzmiankowanego przepisu tymczasowego, ustanawiającego mnożnik. W tym celu przybyli tutaj przed niespełna dwoma tygodniami radzca komitetu Tadeusz Kowalski oraz radzca dyrekcji głównej Eustachy Dobiecki i złożyli osobiście na ręce p. ministra finansów stosowne podanie władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Kwestja, poruszona świeżo przez pomienione władze, w tej chwili jest rozważana przez kancelarję kredytową ministerjum finansów, której udzielali kilkakrotnie należytych objaśnień wymienieni radzcowie.

Z podania, złożonego przez władze Towarzystwa kredytowego ziemskiego, okazuje się, że przeszło 2,000 majątków, czyli więcej, niż 1/3 dóbr oszacowanych, nie otrzymało pożyczek w granicach podatku, ponieważ ustanowiony przez władze Towarzystwa szacunek nie dozwalał na przyznanie pożyczki nawet w tej wysokości. Fakt powyższy jest doraźnym dowodem, jak skrupulatnie przestrzega Towarzystwo kredytowe ziemskie zasad ścisłego szacowania majątków, i nie może bynajmniej stanowić argumentu, przemawiającego jakoby za fiskalnością władz Towarzystwa, który to zarzut zdarzyło nam się słyszeć przed kilku laty w chwili licznych podań o pożyczki. Niewątpliwie bowiem ta właśnie ścisłość zapewniła Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu zarówno zaufanie posiadaczy kapitałów, jakoteż uznanie sfer decydujących, dała zatem rezultaty tak poważne, że ich szczerze powinszować należy instytucji, która, bez względu na pojedyńcze głosy niezadowolenia, stała zawsze na straży interesów ogólnych.

R.

Laboratorja psychologiczne.

II.

W porównaniu z bogatem i ruchliwem laboratorjum psychologicznem Wundta w Lipsku skromnie się przedstawia drugie co do porządku chronologicznego laboratorjum w Getyndze, założone przez Müllera w r. 1880-ym.

I tu znajdujemy spory zasób przyrządów takich, jak u Wundta w Lipsku, a nawet wiele takich, których laboratorjum lipskie nie posiada. Tak np. do zbadania zmysłu mięśniowego znajdują się tu obok pudełek z ciężarkami według modelu Fechnera ergografy i ponometry pomysłu włoskiego uczonego Mosso, który używał ich do interesujących doświadczeń, opisanych w „Znużeniu". Większa część jednak przyrządów spoczywa spokojnie w szafach, gdyż personel laboratorjum jest szczupły: składa się z dyrektora, jego pomocnika i dwóch uczniów, nie może zatem więcej nad jedną pracę prowadzić jednocześnie.

Dotychczas czterech prac ważniejszych dokonano w Getyndze, a mianowicie:

1) Porównywanie ciężarów podnoszonych;

2) Pamięć grupy dźwięków, następujących po sobie z jednostajną szybkością;

3) Studjum nad ocenianiem małych okresów czasu;

4) Studjum nad pamięcią i kojarzeniem.

Celem pierwszej pracy było zbadanie, jakie czynniki psychiczne współdziałają przy porównywaniu ciężarów podnoszonych. Główny wpływ ma tu podnieta ruchowa. Jeżeli np. podnosiliśmy kilka razy z rzędu naprzód ciężar A, potem ciężar B, większy od poprzedniego, a po upływie pewnego czasu zamiast B weźmiemy C, ciężar równy A, wówczas podniesiony on będzie prędzej i wyda się lżejszym od A. Po licznych doświadczeniach w tej mierze dwaj badacze Müller i Schumann doszli do rezultatu, iż ciężar wydaje się tem lżejszy, im większą jest siła rzutu przy jego podniesieniu. Gdy chcemy porównać dwa ciężary prawie jednakowe, podnosimy je z równem natężeniem siły, lecz lżejszy podnosimy prędzej od cięższego. Ta właśnie różnica szybkości, przez nas odczuta, powoduje sąd co do stosunku wagi dwóch ciężarów.

Również ciekawe są doświadczenia nad pamięcią i kojarzeniem. Sposób dokonywania prób jest następujący: Osobnika, poddanego badaniom, uczymy pewnego szeregu sylab bez związku, następnie zaś wskazujemy pewną sylabę, żądając wymówienia wyrazu, który został z nią skojarzony. Przy eksperymentach tego rodzaju trzy rzeczy brane bywają pod uwagę: ilość czasu (a zarazem ilość powtórzeń), potrzebną do wyrzeczenia danej liczby sylab, czas, potrzebny do skojarzenia jednej sylaby z drugą, wreszcie związek pojęciowy lub dźwiękowy, zachodzący między dwiema sylabami skojarzonemi.

Trzecie laboratorjum psychologji doświadczalnej, założone w Bonn przez Martiusa w r. 1889-ym, stanowiące własność prywatną tego badacza, jest jakby minjaturą laboratorjum lipskiego. Przypomina je silnie pod względem urządzenia, rodzaju przyrządów używanych i rodzaju doświadczeń przeprowzdzonych; opisy doświadczeń umieszczane bywają w *Philosophische Studien*, gdzie drukuje swoje spostrzeżenia Wundt i jego współpracownicy.

Z prac laboratorjum w Bonn zasługują na uwagę: Studja Martiusa o pozornej wielkości przedmiotów, o reakcjach ruchowych, o czasie reakcji na dźwięki różnej wysokości i o wpływie natężenia pobudki słuchowej na czas reakcji; prace Marbego nad uwagą i nad wrażeniami wzrokowemi, jakie wywołuje mieszanina kolorów czarnego i białego. Te ostatnie badania, dotychczas nie ogłoszone w druku, polegają na następujących doświadczeniach: przyrząd, którego część główną stanowi krążek o wycinkach czarnych i białych, bywa wprawiany w ruch powolniejszy lub szybszy; badacz stara się określić *minimum* prędkości obracającego się koła, przy której wydaje się ono jednostajnie szarem; następnie notuje się zmiany tego *minimum* zależnie od wielkości wycinków, rodzaju oświetlenia i t. p.

Znany ze swoich studjów nad pamięcią psycholog Ebbinghaus założył przed kilku laty laboratorjum psychologiczne w Berlinie. Jest ono dużo uboższe od powyżej wymienionych, gdyż nie ma ani subwencji rządowej, ani dość obszernego lokalu, ani dostatecznej liczby przyrządów. To też dotychczas nie dokonano w niem żadnych badań oryginalnych, ma ono raczej znaczenie pedagogiczne i poglądowe: ośmiu uczniów czyni tu doświadczenia pod kierunkiem Ebbinghausa, aby obznajmić się z przyrządami i metodami, używanemi przy badaniach z dziedziny psychologji doświadczalnej.

I po za granicami Niemiec nie brak laboratorjów psychologicznych. Jest ich 16 w Ameryce, 2 w Anglji, a po jednem we Francji, Włoszech, Szwajcarji, Belgji, Holandji, Danji, Szwecji i Rumunji.

Ogółem w 30-tu laboratorjach tego rodzaju uczeni pracują nad rozwojem psychologji doświadczalnej.

(X)

U grobu Chrystusa.

Ukrzyżowany Chryste! Otom lichy
Wśród zmierzchu kolumn stanął przy Twym grobie,
A jak się tulą w noc kwiatów kielichy,
Tak się zamknęło serce moje w sobie.
Me usta milczą, jeno kwiat stulony
Rosą modlitwy połyska z korony.

*

I serce moje jest jak lampa, w której
Płomień gorący modlitwy się żarzy,
Kolumny w krwawe ubiera kontury
I promienieje ku Chrystusa twarzy.
Me usta milczą, tylko pośród cieni
Wciąż żywsze blaski padają płomieni.

*

I serce moje jest jak łza... Gdy tęcze
Cichej modlitwy wytrysną z niej falą
I siedmiobarwne zatoczą obręcze,
I gwiazdy w mgławym półzmroku rozpalą,
Serce się w iskry roztopi ogniste,
Choć usta szepcą tylko: Chryste!... Chryste!...

*

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na czas dalszy, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma. Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanown. prenumeratorów miejscowych „Kurjera", iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona jedynie za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy. Prenumeratorów zaś prowincjonalnych uprzedzamy, iż przedpłata win-

---

przemykając się uliczkami tak wązkiemi, że zmieści się w nich zaledwo dwóch ludzi, wśród domów bez okien, zaopatrzonych żelaznemi drzwiami, chwyta się chciwie każdy szelest i trzyma się ciągle rękę na rewolwerze. A nuż wyskoczy gdzie z boku jaki obdartus i pchnie śmiałka nożem pod żebra. Piesby nawet po nim nie zaszczekał. Wołania o pomoc niktby nie usłyszał, policji nie widać nigdzie, a kanały wszędzie blizko. Obedrze i ciśnie trupa do wody.

Wenecja, nie rozporządzając znaczniejszą przestrzenią, wyzyskała każdą piedź ziemi. Dom siedzi tu na domu, uliczki krzyżują się ciągle, ciasne, brudne, cuchnące, źle oświetlone, otoczone kamienicami, które robią wrażenie nor zbójeckich.

Ze wstrętem i naturalną obawą zanurza się mieszkaniec miast rozległych w ten labirynt zaułków, dziur i ściek ów, w których nie ogarnia się przed sobą nigdy więcej nad kilkadziesiąt kroków. Co chwila straszy z boku czarna otchłań jakiejś nowej uliczki.

Ale obawa to niepotrzebna.

Można chodzić spokojnie po Wenecji, byle nie oddalać się zanadto od placu św. Marka. Żaden opryszek nie wyskakuje z po za węgła; nikt nie godzi na życie ciekawego turysty. Czasem tylko dźwignie się z jakiego mostu nocny gondoljer i ofiaruje swoje usługi. Wygląda, jak bandyta, czarny, z oczyma rozjuszonego byka, a przemawia łagodnie, z prośbą w głosie.

Nocą przedstawia Wenecja obraz rzetelnego wypoczynku. Pusto na ulicach i głucho. W kilku zaledwo kawiarniach ostatniorzędnych kołace się trochę życia. Śpiewają tam dziewczęta przy wtórowaniu mandoliny i podają tak ohydne trunki, że płaci się zwykle bez korzystania z praw nabywcy. Wszystko brudne w tych norach: krzesła, stoły, szklanki, kieliszki, grajkowie, usługujące panny i gospodarze.

Teodor Jeske-Choiński.

na się zaczynać od 1-go każdego miesiąca n. st. i toż samo kończyć na ostatnim dniu każdego miesiąca, gdyż inaczej powstaje podwójny koszt portorjów dla prenumeratora. Wszelkie listy pieniężne i korespondencje, tyczące się prenumeraty lub ogłoszeń, winny być adresowane wprost do ADMINISTRACJI „KURJERA WARSZAWSKIEGO", plac Teatralny nr. 9.

Wiadomości bieżące.

= *Russk. wied.* donoszą, iż ministerjum finansów opracowało i wnosi w najbliższej przyszłości do rady państwa projekt ustawy o markach handlowych. Stosownie do nowego projektu ministerjum finansów postanowiono, aby nakładanie lub nienakładanie marek i stempli handlowych oraz fabrycznych zależnem było od woli fabrykantów lub kupców, jednakże ministerjum zachowuje sobie prawo do zalecania obowiązkowego zaopatrywania w marki niektórych produktów przemysłowych. Z opieki prawa korzystać będą tylko te marki, które zostały we właściwym czasie złożone w departamencie handlu i uzyskały odpowiednie zatwierdzenie.

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum komunikacyj zatwierdziło program działalności komitetu, przeznaczonego do zajmowania się sprawami zjazdu hydrotechników. Prezesem komitetu mianowany został inż. Zbrożek, członkami zaś inżenierowie: Woznieseński, Berezowski i Żwan.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż ministerjum spraw wewnętrznych odbiera od różnych zarządów miejskich prośby o ustanowienie dodatkowych opłat od mieszkań na rzecz gmin miejskich. Ministerjum uchyla wszystkie te podania.

= Departament handlu i rękodzieł zajmuje się obecnie ostatecznem ugrupowaniem wyników analizy zboża, dokonanych w ostatniem półroczu.

= *Birż. wied.* piszą: W tych dniach przejazdem z Teheranu wyjechał z Petersburga do Łodzi przedstawiciel kilku wybitnych hodowców owiec w Persji, Mirza-Ogły, w celu zaproszenia firmy „Juljusz Panzer" do założenia w Teheranie filji fabryki, która wyrabiałaby materje z wełny owiec miejscowych.

= W uniwersytecie jurjewskim, na wydziale prawnym, jak donoszą gazety russkie, w maju r. b. po raz pierwszy czynna będzie państwowa komisja egzaminacyjna.

= Według informacyj *Odessk. now.*, przemysł wyrobów kościanych koncentruje się przeważnie w miastach nadmorskich i pogranicznych, jako to: w Odessie, Petersburgu, Rydze, Kownie, Poniewieżu, Grajewie, Warszawie, Sosnowicach i w wielu miejscowościach Finladji. Naczelne miejsce w tej gałęzi przemysłu zajmuje Petersburg, przerabiający pudów 1,236,000 kości. Wyroby idą przeważnie za granicę.

= W celu wzmocnienia dozoru technicznego nad wznoszonemi w mieście budowlami obecny komitet budowniczych oddziałowych został zwiększony i zamiast poprzednich siedmiu utworzono dziewięć rewirów technicznych podług następującego podziału zamieszczonego w *Gaz. polic.*: 1-szy rewir obejmuje cyrkuły: bielański i powązkowski, budowniczy Możdżeński; 2-gi mostowski, budowniczy Jakunin; 3-ci wolski i soborny, budowniczy Jabłoński; 4-ty towarowy, budowniczy Szreter; 5-ty mokotowski, budowniczy Loewe; 6-ty łazienkowski, budowniczy Szyller; 7-my cyrkuł Nowego Świata, budowniczy Bielski; 8-y jerozolimski i zamkowy, budowniczy Zawadzki i 9-y cyrkuł praski, budowniczy Gadomski. W razie nieobecności lub słabości któregokolwiek z pomienionych budowniczych, obowiązki jego, dotyczące dozoru techniczno-policyjnego w danym oddziale, winien pełnić budowniczy sąsiedni, mianowicie: budowniczego oddziału 1-go winien zastąpić budowniczy 2-go, drugiego budowniczy 3-go i t. d., a budowniczy 9-go rewiru zastępuje budowniczego z 1-go oddziału.

= Wielu listonoszów wniosło zażalenia, że niektórzy właściciele i rządzcy domów nader często odmawiają pomocy w odszukaniu adresatów lub zupełnie odmawiają im niezbędnych wiadomości o miejscu zamieszkania szukanych osób, co bywa główną przyczyną znacznej zwłoki w doręczaniu korespondencji i wywołuje zupełnie usprawiedliwione narzekania na późne jej doręczanie. Z tego powodu naczelnik centralnego warszawskiego pocztamtu odwołał się, jak donosi *Gaz. polic.*, do p. oberpolicmajstra, który wydał rozporządzenie komisarzom ściągnięcia deklaracji od właścicieli i rządzców, aby ci nie odmawiali prawnym żądaniom roznosicieli listów, dotyczącym niezbędnych wiadomości o miejscu zamieszkania szukanych osób.

= Biuro kontroli służących umieściło w ciągu tygodnia 382 kandydatów i kandydatek, głównie sług do wszystkiego, w liczbie 207. Zapisało się obecnie 70 mężczyzn i 95 kobiet.

= W okresie od d. 20-go do 28-go lutego r. b. tanie garkuchnie i herbaciarnie wydały 72,791 porcyj gorącego jedzenia i 16,194 porcyj herbaty oraz kawy; największy ruch był w garkuchni na placu Wojennym, gdzie skonsumowano 26,900 porcyj potraw.

= Na bulwarku warszawskim przystąpiono do stawiania latarń gazowych, których liczba będzie tam pomnożona.

= Przez dwa tygodnie ubiegłe do dnia wczorajszego bawił w Warszawie nowozamianowany reprezentant nowozorganizowanego wschodniego towarzystwa transportowego p. George Schumann, inżenier, założyciel i dotychczasowy dyrektor tramwajów w Saratowie. Wschodnie towarzystwo transportowe nabyło na Nowej Pradze, pomiędzy plantem kolei nadwiślańskiej a obwodowej, resztę terytorjum i zabudowań po b. fabryce stali i tu p. Schumann przystępuje do budowy czterech rezerwoarów naftowych, każdy po 150,000 pudów płynu mieszczący, połączonych torami kolejowemi szerokiemi i wązkiemi z linjami kolei nadwiślańskiej i obwodowej. Osobno wybudowane będą magazyny na skład towarów. Głównym celem operacyj Towarzystwa, będącego synonimem Towarzystwa kolei rjazańsko-uralskiej (konsorcjum inż. Derwiza), jest handel naftą, a następnie operacje warrantowe z towarami i przekazywanie towarów.

= Tutejsze instytucje sądowe zbiorowym kosztem sprawiły furgon i konia, specjalnie przeznaczonego do rozwożenia korespondencji sądowej po mieście. Z udogodnieniem tem przesyłka korespondencji sądowej została nadzwyczaj przyśpieszoną. Władza policyjna również posługuje się furgonem przy przesyłce korespondencji.

= Jak donoszą *Warsz. Gub. Wied.*, zarząd stadnin rządowych zwrócił się do wszystkich hodowców koni, poczynając od posiadaczy 5 klaczy nawet bez reproduktora, z prośbą o nadesłanie następujących do d. 13-go sierpnia wiadomości: 1) Nazwisko właścicieli stajni rozpłodowej ze wskazaniem wsi, powiatu i gubernji; 2) ilość koni zaprzęgowych z oznaczeniem ich pochodzenia; 3) ilość klaczy; 4) przychówek z oznaczeniem wieku i płci; 5) różne uwagi, dotyczące chowu koni u siebie i w okolicy.

= Ogólne zebranie miesięczne członków Towarzystwa ogrodniczego, w myśl decyzji, powziętej na wczorajszem posiedzeniu zarządu, odbędzie się dnia 29-go b. m., tj. w przyszły czwartek, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali ratuszowej.

= W dniu wczorajszym wyjechali: jenerał piechoty Wł. Romiszewski i b. intendent okręgowy jenerał-lejtnant Runow do Petersburga; urzędnik do szczególnych zleceń ministerjum spraw zagranicznych rz. r. st. Aleksander Wieniawski do Berlina.

= Z literatury.

* W ostatnich zeszytach lutowym i marcowym miesięcznika *Ateneum* drukuje się powieść Alfreda Konara p. t. „Siostry Malinowskie".

Powieść ta, osnuta na tle małomiasteczkowem, barwnością swoją, wyborną charakterystyką działających postaci zwraca na siebie sympatyczną uwagę ogółu.

* Wyszła z pod prasy litograficznej pierwsza część „Atlasu dróg bitych Królestwa Polskiego", obejmująca gubernje: warszawską, piotrkowską i kaliską.

Całość ma się składać z czterech części, z których druga (gubernje: radomska i kielecka) obecnie już się odbija, a trzecia z gubernjami: siedlecką i lubelską już jest prawie gotową, ostatnia zaś, zamieszczająca gubernje: płocką, łomżyńską i suwalską, ujrzy światło dzienne przed końcem r. b.

Na wydawnictwo to z upragnieniem oczekiwali cykliści, dla których nowo wydany przez p. Kraszpolskiego atlas stanowi niezbędny prawie podręcznik.

Część I-sza będzie już za dni kilka w handlu księgarskim.

= Z teatru i muzyki.

* Z Petersburga donoszą nam, że p. Marja Wąsowska wystąpiła tam w poniedziałek z koncertem w sali Towarzystwa kredytowego miejskiego.

Szczególnie zachwyciła artystka słuchaczów wykonaniem dzieł Schuberta i Liszta, za co obdarzono ją kwiatami.

* Kapela „warszawska" w oba dni świąteczne występuje z koncertami w Dolinie.

Do programu wejdą utwory lżejsze i taneczne.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim („Afrykanka" z przeznaczeniem całkowitego dochodu na szpital praski) 756, Rozmaitości 220; Letnim 405; na wystawach: etnograficznej 13 i muzeum rzemieślniczego 62.

= Towarzystwo jedwabnicze.

Na tegorocznem ogólnem zebraniu Towarzystwa jedwabniczego, mającem odbyć się w Muzeum przemysłowem za dwa tygodnie, t. j. d. 6-go kwietnia, o godz. 7-ej wieczorem, oprócz zwykłego rozważenia i zatwierdzenia sprawozdania za rok ubiegły, odbędą się pierwsze wybory w miejsce wychodzących z kadencji pp. Adolfa Boguckiego i Zygmunta Johna.

Dalej przedstawieni będą do zatwierdzenia w charakterze pierwszych członków honorowych Towarzystwa dwaj najwytrwalsi dotąd propagatorowie naszego jedwabnictwa, pp. Adolf Bogucki i Aleksander Błociszewski.

Do rozlosowania w tym roku przypadną wyroby z jedwabiu krajowego panny Błociszewskiej, przeważnie koronki, spodziewany też jest liczny udział w zebraniu ogólnem członków towarzystwa obojga płci.

Członkowie, nie mogący przybyć osobiście, mogą się zastąpić przez listowne plenipotencje.

= Dar.

W tych dniach muzeum etnograficzne otrzymało od znanego ekonomisty i publicysty, p. Henryka Wiercieńskiego z Nałęczowa, wspaniały dar.

Jest to nader bogata kolekcja różnych osobliwych przedmiotów i wykopalisk, przywiezionych z Syberji i Japonji.

= Żłobek.

Obywatelka ze Szmulowizny, pani Marja Grabowska, wraz z gronem filantropek stara się o założenie tamże żłobka dla dziatwy, której matki spędzają cały dzień pracy po za domem.

Inicjatorki krzątają się o zebranie jaknajwiększej liczby protektorów, aby zamiar mógł być urzeczywistniony jeszcze przed nastąpieniem pory robót budowlanych.

= Sonet wielkopiątkowy.

Z błędnym wzrokiem, jak mara, bruk przebiegał miasta,
Wydziedziczon ze Znicza ożywczych płomieni;
Na wybladłem obliczu troska mu wyrasta,
W duszy ciemno, jak w wnętrzu staromiejskiej sieni.

— Dość tułaczki tej — szepnął — z cierpieniami basta!...
Rezygnacją mu szczytną czoło się rumieni...
— Dla porządków świątecznych, dla jejmości ciasta,
Wszak nie będę do nocy szlifował kamieni?

Powiedziawszy to, wiotki jak przywiędła flanca,
Do tawerny zastukał, po nad której drzwiami
Świeci godło: „*lasciate* o!... *ogni speranza*!"

Kazał wódki dać, potem sandacza z jajami,
Potem piwa...
— Ostracyzm żon rani i boli, —
Tak się zwierzał kompanom dzisiejszej niedoli.

= Ciekawy fakt.

W petersburskiem Towarzystwie technicznem prof. Wagner opowiadał w tych dniach o następnym fakcie.

Uczony profesor fotografował pewnego zahypnotyzowanego młodzieńca przy świetle magnezjowem za pomocą aparatu błyskawicznego.

Młody człowiek leżał na otomanie niczem niezakryty, a pokój, w którym odbywało się zdjęcie, był zamknięty.

Tymczasem stała się rzecz dziwna: na dwóch zdjęciach, dokonanych własnoręcznie przez prof. Wagnera, niema wcale zahypnotyzowanego młodzieńca.

Na jednem zdjęciu widać tylko część nogi, na drugiem zaś część ręki, kiedy otomana w całości odbiła się na fotografji.

= Prosięta.

W dniu wczorajszym koleją terespolską nadszedł transport prosiąt w liczbie do 120 sztuk.

Prosięta zostały sprowadzone przez przedsiębiorcę z gubernji grodzieńskiej.

= Oryginalna odmowa.

Jeden z współpracowników naszych, pan C., komunikuje fakt istotnie charakterystyczny.

Pan C., zamieszkały przy rogu Podwala i Senatorskiej, udał się do przeciwległego sklepu kolonjalnego, prosząc o 30 funtów cukru.

— Czy pan innych towarów nie bierze?—zapytuje kupiec.

— A cóż to pana obchodzi, w tej chwili proszę o cukier.

— Samego cukru bez innych artykułów nie sprzedaję—brzmiała kategoryczna odpowiedź kupca.

Zdumiony pan C. żądał wyjaśnienia, lecz oryginalny kupiec oświadczył:

— Taka moja zasada i cukru samego nie dam...

Pan C. wyszedł ze sklepu, nie dowiedziawszy się o pobudkach i celu osobliwej „zasady" szczególniejszego kupca.

= Kradzieże.

Na ul. Aleksandrowskiej z omnibusu skradziono tłomok

z rzeczami, będący własnością Stanisława Rozena, wartości kilkuset rubli. — Na Ordynackiem Benignie Wiljkowskiej skradziono portmonetkę zawierającą 67 rs. w banknotach i kilka rubli bilonem. — Na Starem Mieście służącej, Joannie Trybelskiej, skradziono z koszyka woreczek mieszczący banknot 25-rublowy. — Donosiliśmy przed kilku dniami o ograbieniu pod № 8-ym przy ul. Miodowej Tekli Pępkowskiej; sprawcy rabunku: Władysław Szybnik i Michalina Węgrzynowiczowa zostali przytrzymani.

= Upadnięcia.

Pod № 10-ym przy ul. Browarnej Petronela Dobiecka, robiąc różne porządki w mieszkaniu, spadła z komody i złamała lewą rękę powyżej łokcia.

W podwórzu domu pod № 11-ym przy ul. Bonifraterskiej Moszek Lask, liczący 8 lat wieku, popchnięty ze swawoli przez jakiegoś chłopca, upadł i złamał lewą nogę w kolanie.

Tomasz Gdeler, kolonista z Izbina, w przejeździe przez ul. Okopową, spadł z wozu i złamał nogę, oraz poniósł dotkliwy szwank boku.

= Uratowani.

Zamieszkała pod № 62-im przy ul. Czerniakowskiej Franciszka Kaczmarkowa, myjąc różne statki nad Wisłą, przez własną nieostrożność wpadła do wody.

Tonącą wydobył szczęśliwie Antoni Michałowski.

W górze Wisły przewróciła się łódka, z której wypadli: Tadeusz Jasiński i Leon Kelisz.

Ten ostatni szczęśliwie sam dopłynął do brzegu.

Jasińskiego wydobył nieprzytomnego przewoźnik Raczyński.

= Uduszenie.

Żona rekwizytora cyrku, Eudoksja Czudochwarowa, zamieszkała pod № 44-ym przy ul. Tamka, wzięła w nocy do łóżka 4-miesięczną córeczkę, która w kołysce nie dała się uspokoić.

Obudziwszy się zrana, Czudochwarowa z przerażeniem spostrzegła, iż dziecko nie żyje.

Widocznie nieostrożna matka ciężarem swym niemowlę przygniotła i to zmarło skutkiem uduszenia.

Śledztwo rozwinięto.

= Nagły zgon.

Przed domem pod № 15-ym przy ul. Zielnej upadła jakaś kobieta i straciła przytomność.

Chorą odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie niebawem zmarła.

W ubraniu denatki znaleziono dowód legitymacyjny na nazwisko Franciszki Nowosielskiej, mieszkanki Płocka, liczącej 83 lata wieku.

Nocy dzisiejszej pod № 11-ym przy ul. Nalewki zmarła nagle Bajla Lewinowa, żona kupca.

Zwłoki zabezpieczono w celu zbadania przyczyny śmierci.

= Zbrodnia.

Dziś zrana pod № 19-ym przy ul. Franciszkańskiej znaleziono zwłoki niemowlęcia płci męskiej.

Małego denata odesłano do prosektorjum.

Na zwłokach są ślady gwałtownej śmierci.

= Drobne ognie.

Nocy dzisiejszej pod № 26-ym przy ul. Nalewki w piwnicznym składzie owoców Chai Irnichtowej wynikł pożar.

Zaalarmowano straż, lecz przed jej przybyciem domownicy ogień stłumili, przyczem kilka pak z towarem uległo zniszczeniu.

Pod № 1[illegible]-ym przy ul. Grójeckiej zapaliła się belka przylegająca do komina.

Pod № [illegible]-ym przy ul. Rybaki wszczął się pożar na poddaszu.

W podwórzu domu pod № 5-ym przy ul. Gęsiej zapaliła się słoma.

W powyższych wypadkach domownicy ogień ugasili.

= **Pożar fabryki.**

I znowu mamy do zanotowania pożar fabryki w Łodzi.

Jak donosi nasz korespondent łódzki, w nocy z d. 20 na 21-szy b. m., około godziny 3-ej, z niewiadomej przyczyny wynikł pożar w przędzalni wełnianej firmy „Kryszek i Löwenfisch”, mieszczącej się w gmachu, dzierżawionym od spadkobierców Seeligerów pod nrem 570-ym przy ul. Piotrkowskiej.

Płomienie szybko ogarnęły fabrykę i zagrażały silnie innym budynkom, w tejże posesji położonym, lecz straż ogniowa ochotnicza, która niezwłocznie przybyła na miejsce wypadku, energicznie rozwinąwszy akcję ratunkową, zapobiegła szerzeniu się ognia, i w godzinę go opanowała.

Przędzalnia uległa zniszczeniu całkowicie; znajdowały się w niej cztery asortymenty maszyn przędzalniczych, przy których pracowało około 50-iu robotników.

Straty dotąd nie obliczone, wynoszą jednak kilkadziesiąt tysięcy rubli, które w całości pokryje asekuracja.

+ Echa płockie.

Korespondent nasz z Płocka pisze pod d. 21-ym marca:

„Budowa wodociągów w Płocku prawdopodobnie ulegnie zwłoce, jeżeli plany robót nie uzyskają zatwierdzenia do d. 27-go kwietnia r. b., gdyż po tym dniu spółka Hassin, Fajans i Sp. będzie rozwiązaną.

Rozwiązanie spółki nietylko odwlekłoby na czas nieograniczony budowę wodociągów, których całe miasto niecierpliwie oczekuje, ale narazi spólników na dość znaczne straty, albowiem oprócz zakupienia potrzebnych placów i sprowadzenia części materjałów, spółka nabyła już niektóre części maszyn.

Niezadługo flotylla na Wiśle powiększy się o kilka nowych statków, mających konkurować ze spółką żeglugi, od zeszłego roku utrzymującą monopol.

Oprócz pp. J. Górnickiego i H. Belstejna, sprowadzających dwa statki, zawiązała się nowa spółka, którą składają pp.: Wasserman, Sahs, Frydman i Nyremberg, obywatele płoccy i Gold, kupiec i obywatel Dobrzynia nad Wisłą.

Spółka obstalowała w Elblągu trzy parowce, z których pierwszy ma stanąć w Płocku d. 15-go maja, drugi d. 1-go czerwca, trzeci zaś d. 1-go lipca.

Towarzystwo wioślarskie nie na żarty wzięło się do ożywienia ruchu sportowego.

Przystań (już ściągniętą z Radziwia, gdzie szczęśliwie przezimowała) i łodzie zaraz po świętach wezmą w opiekę malarze, tak, aby w połowie kwietnia, a jeżeli pogoda nie dopisze, najpóźniej w końcu tegoż miesiąca można było otworzyć sezon sportowy.

Komisja regatowa tegoż Towarzystwa ułożyła już program regat na rok bieżący, obejmujący trzykrotne zapasy, z których pierwsze wyznaczono na d. 23-ci czerwca, w połączeniu z uroczystym obchodem wianków.

W dniu tym projektowanych jest pięć biegów pod wodę, a mianowicie:

1) Parówki—meta 1,200 metrów; 2) Pół-bąki 4-wiosłowe—2.500 metrów; 3) Hamburki na dwa długie wiosła—1.200 metrów; 4) Wehry sześćciowiosłowe—2,500 metrów; 5) Hamburki na cztery krótkie wiosła 1,200 metrów.

W biegu trzecim sznurki od sterów spoczywać będą w ręku nadobnych płocczanek.

Dzień drugi (d. 22-go lipca) obejmuje wyścig 26-wiorstowy, do Dobrzynia.

Trzecie zapasy miejscowe pod wodę odbędą się d. 26-go sierpnia.

Nowego podatku od mieszkań na 589 lokatorów nałożono 2,732 rs. 50 kop.

Za niewykonanie przez właścicieli domów formalności nałożono 260 rs. kary.

Do tutejszego magistratu przysłano w tych dniach... wnętrzności strutego psa, które służyć będą jako dowód rzeczowy w sprawie o otrucie i zabicie całej rodziny, składającej się z kilku osób, a następnie o podpalenie zwłok.”

+ Echa piotrkowskie.

Korespondent nasz z Piotrkowa pisze pod d. 21-ym marca:

„Dorocznym zwyczajem, począwszy od Wielkiego piątku, przy grobach w czterech świątyniach, uproszone już damy kwestować będą na korzyść miejscowego Towarzystwa dobroczynności.

W Wielką sobotę ubodzy otrzymają święcone w lokalu taniej kuchni.

Wyznaczono wybory członków miejscowej straży ogniowej ochotniczej na dzień 8-y kwietnia r. b.

Spodziewane są zmiany w personelu naczelników oddziałowych.

Ferje świąteczne w gimnazjach tutejszych trwać będą do d. 28-go b. m.

Według wykazu urzędowego, w miejscowym szpitalu św. Trójcy znajduje się obecnie chorych ogółem 54, w tej liczbie mężczyzn 36 i kobiet 18, w żydowskim 2-ch mężczyzn i 6 kobiet oraz w przytułku starców 2-ch mężczyzn i 13 kobiet.

Nad szpitalami rozciąga opiekę dr. Soczałowski.

Zaraz po świętach zapowiedziano szereg wieczorków muzykalno-wokalnych po kop. 30 za wejście.

W występach tych chór amatorski męski zaprodukuje się z nowemi piosenkami.”

+ Sklep spożywczy.

Stowarzyszenie spożywcze w Kielcach rozwija się bardzo pomyślnie.

Obrót handlowy w sklepie stowarzyszenia dosięgnął w r. z. poważnej sumy rs. 80,157 rs.

W roku sprawozdawczym sprzedano towaru za 75,650 rs., wpływ z 209 nowych akcyj wynosił 2,508 rs., z wpisowego 24 rs.; z różnych źródeł 393 rs.

W r. z. kupiono do sklepu towarów za 63,150 rs., na r. b. pozostał zapas, oceniony na 15,888 rs.; prócz tego wartość inwentarza wynosi 693 rs., gotówka w d. 1-ym stycznia r. b. 1,180 rs.

Sklep rozporządza kapitałem obrotowym w sumie 9,792 rs., złożonym przez członków, którzy wykupili 816 akcyj; fundusz zapasowy wynosi 1,105 rs.

Wydatki sklepu w r. z. wynosiły 78,977 rs., przyczem zauważyć nzleży, że koszty handlowe są wysokie.

Wedle sprawozdania, w r. z. sklep wydał na opakowanie towaru 696 rs., na skompletowanie inwentarza sklepowego 45 rs., na pensje zarządzającego i 3 pomocników 1,861 rs., na wynagrodzenie procentowe służby 371 rs., na całkowite utrzymanie służby 1,017 rs., na patenty i podatki miejskie 634 rs., na ubezpieczenie od ognia 154 rs., najem sklepu 1,300 rs., najem piwnicy 70 rs., opał, światło i t d. 343 rs., blankiety, ogłoszenia, marki 120 rs., czyli ogółem 6,620 rs. 14 kop., co stanowi prawie 10% obrotu handlowedo sklepu.

Mimo to zysk czysty za r. z. wynosi 1,751 rs.

Dywidenda od akcyj ma wynosić 8%; oprócz tego dywidenda od wybranych na książeczki towarów około 2 kop. od rubla.

Gazeta kielecka zwraca uwagę, że stowarzyszenie powinnoby małą cząstkę swoich zysków przeznaczyć na rzecz Towarzystwa dobroczynności, czego dotąd nie czyniło.

+ Echa radomskie.

Korespondent nasz z Radomia pisze pod d. 6-ym marca:

„Omawiana niejednokrotnie sprawa przeprowadzenia w mieście naszem tramwajów jest na porządku dziennym.

Pilniejszem jednak, według nas, jest założenie lombardu.

O ile konieczną jest potrzeba takiej instytucji w Radomiu, świadczy liczny poczet fanciarzy, pobierających olbrzymi procent i potwornie wyzyskujących uboższe sfery naszego miasta.

Również nie zwrócono dotychczas należytej uwagi na szerszą eksploatację dużych warzywnych i owocowych ogrodów prywatnych w Radomiu, gdy eksploatacja umiejętnie prowadzona mogłaby dać bardzo korzystny zarobek fachowym przedsiębiorcom.

Ochronka dziecięca na Starem mieście rozwija się jaknajlepiej pod kierunkiem pań Kazimiery i Stefanji Skrobońskich.

Obecnie dzieci ogółem jest 23, z których 12 chłopców, dziewcząt 11, w tem 11 stałych, a 12 przychodnich.

Kierunek wychowawczy prowadzony jest metodą froeblowską.

Zdaje się, że pożyteczna ta instytucja ma przyszłość zupełnie zapewnioną ze strony materjalnej; miejscowi bowiem mieszkańcy wzięli bardzo do serca sprawę ochronki.

Świadczy o tem między innymi fakt, że kilkadziedziesiąt mieszkanek Radomia zobowiązało się płacić składki po 50 kop. miesięcznie.

+ Echa ostrołęckie.

Korespondent nasz z Ostrołęki pisze:

„Wczoraj wieczorem obrano nareszcie naczelnika straży ogniowej ochotniczej.

Przyjął znów mandat p. Plewiński, pomocnikiem zaś jego wybrano p. Chojnowskiego.

Wybór tego ostatniego na pomocnika należy uważać za b. trafny ze względu na energję i sprężystość mandanta.

Po odłączeniu Pułtuska od gubernji łomżyńskiej i po przyłączeniu go do gubernji warszawskiej, Ostrołęka obecnie jest największem miastem w gubernji, nie licząc Łomży.

To jej wyjątkowe położenie i wielkość daje powód do przypuszczeń, że przy otwieraniu szkół rzemieślniczych nowego typu, których ma być w Królestwie 15, może ona być odpowiednim punktem do założenia takich szkół.

Okolica tutejsza bardzo podobnej szkoły potrzebuje, jako zamieszkana przez ubogich kurpiów, osiadłych na szerokiej, piaszczystej i jałowej równinie.

Z tych to stron najwięcej bezwątpienia wywędrowało do Brazylji i Stanów Zjednoczonych ubogich kurpiów, którzy dla braku kawałka chleba zmuszeni byli opuścić swoje ubogie zagrody wiejskie i spoczęli snem wiecznym od palących podzwrotnikowych promieni słońca, albo do dziś dnia pracują w kopalniach północno-amerykańskich zdala od swojego zagona.

L. hr. Krasiński zwrócił uwagę na biedę kurpiów i był pierwszym, który usiłował podnieść ich byt materjalny przez rozwinięcie tu przemysłu; założył więc fabrykę guzików z masy perłowej.

Do dziś jest kilkadziesiat warsztatów tokarskich w Przystani, Ostrołęce i okolicach.

Tego wszystkiego było zamało, jak się pokazało przy pierwszej pobudce, do wędrówki za ocean.

Tylko rozwój przemysłowy tej okolicy i nauczenie kurpiów rzemiosł wszelkiego rodzaju mogą dźwignąć ich z biedy, zapobiedz przeludnieniu względnie do możności ich wyżywienia przez jałową ziemię, ustalić ich byt materjalny, gdyż te piaszczyste ławy nie zabezpieczają ich od głodu, epidemji ponownej masami emigracji.

Z takiego czysto humanitarnego i ekonomicznego punktu widzenia szkoła rzemiosł w tej stolicy kurpiów ostrołęckich, przasnyskich i kolnieńskich (kurpie mieszkają w powiatach: ostrołęckim, kolnieńskim i przasnyskim w największej ilości) jest tu niemal niezbędna.

Zapewne obywatele ostrołęccy nie zechcą skorzystać z chwili stosownej do wystąpienia ze staraniami o taką szkołę, tembardziej, że i dla nich nie będzie to bez korzyści.

Tutejszy fotograf p. Malinowski wykończa kilka grup charakterystycznych kurpiów w ich malowniczych strojach, w celu przesłania do Petersburga, a podobno i do Warszawy.

Pożądany byłby to chyba nabytek dla muzeum etnograficznego.”

Przed świętami.

Dziś od wczesnego rana świątynie pańskie podczas odprawianych liturgij były przepełnione pobożnymi.

Po kilku dniach ciepłych i słonecznych zrobiło się pochmurno i chłodno, a nawet kilka razy przepaduje mały deszcz.

W ogóle święta nie zapowiadają się pogodnie.

Groby w kościołach już przed południem zostały udekorowane.

Nawet i w kaplicach przy różnych instytucjach urządzono w r. b. wspaniałą dekorację.

Szczególniej zwracamy uwagę na nader efektowne przybranie grobu Zbawiciela żywemi kwiatami i roślinami zwrotnikowemi w kaplicy przy szpitalu św. Ducha przy Elektoralnej.

Damy-kwestarki dopiero od południa, a w niektórych świątyniach i później zaczęły swoją dobroczynną działalność.

*

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych przez cztery godziny w lokalu prezesa komitetu kwesty, p. Wacława Popiela, członkowie tegoż komitetu pp. Feliks hr. Czacki, Jan Gautier, Artur Sulimierski i Antoni Werner wspólnie z gospodarzem lokalu, przyjmowali delegowanych do asysty w kościołach i deputatów od instytucyj, na których rzecz zbierać się mają ofiary.

O nawale zajęć członków komitetu można powziąć wyobrażenie z kilku cyfr—oto w 35-iu kościołach i kaplicach warszawskich zasiądzie do kwesty 345 dam i 81 delegowanych—do których skompletowania potrzeba było przeprowadzić korespondencję, z której utworzyć można wcale poważny tom, zważywszy, że dla sformowania listy kwestarek porozumiewano się czy to ustnie, czy piśmiennie z 700 damami.

Trudy te podjęli członkowie komitetu: ks. prałat Roch Filochowski oraz pp. Byszewski, Czacki, Gautier, Heppen i Werner.

Po załatwieniu się z przybyłymi na zebranie delegatami i deputatami, należało wczoraj jeszcze doręczyć papiery i dowody 10-iu delegatom, którzy się nie stawili osobiście—co także pochłonęło sporo czasu i trudu.

Do przyjmowania w kantorze Banku państwa funduszów zebranych w kościołach i kaplicach na dziś i jutro delegowany został p. Jan Miklaszewski.

*

Komitet kwesty wielkanocnej prosi nas o zaznaczenie, iż w sobotę w kościele św. Kazimierza pp. Sakramentek na Nowem Mieście oprócz wymienionych już w ogólnej liście dam, przyjmie także udział w kwestowaniu panna Józefa Bogdaszewska.

W tejże samej liście ogólnej mylnie wydrukowano nazwisko kwestującej w kościele św. Antoniego (po reformackim) przy ul. Senatorskiej, pani z Płużańskich Zygmuntowej Twarowskiej.

*

Oprócz publicznych instytucyj kredytowo-finansowych, prawie wszystkie kantory bankierskie i biura przemysłowe dziś i jutro zamykają się o godz. 12-ej w południe.

Większość magazynów (oprócz spożywczych), których właściciele zobowiązali się już w r. z. święcić niedzielę, będzie zamknięta dziś od godziny 4-ej po południu a jutro od 6 ej przed wieczorem.

W przeciągu ostatnich trzech dni komisje sanitarne zrewidowały 280 zakładów spożywczych. Z tej liczby 41 właścicielom polecono usunąć różne nieporządki w ściśle określonym terminie, 6-iu za ważniejsze przekroczenia pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Skonfiskowano u jednego z rzeźników 30 funt. cielęciny wydętej.

*

Podług dzisiejszej *Gaz. polic.* ceny artykułów spożywczych pierwszej potrzeby są następujące: chleb razowy $2\frac{1}{2}$ kop., pytlowy 3 kop., bułki pszenne: zwyczajne 6 kop, lepsze 9 kop. za funt; mięso: wołowina 13 kop., cielęcina 12 kop., wieprzowina i baranina 14 kop. za funt. Węgiel kamienny w sprzedaży detalicznej staniał i sprzedaje się po $15\frac{1}{2}$ kop. za pud.

*

Ze wszystkich placów targowych największy ruch panował wczoraj za Żelazną Bramą.

Około południa tłok był tak wielki, że wagony tramwajowe z trudnością mogły przejeżdżać.

Zauważyliśmy, jako charakterystyczną cechę, że przekupnie oprócz mięsiwa sprzedawali wczoraj w znacznej ilości ciasto świąteczne w formie bab, placków i jajeczników.

Dowodzi to, że nawet ludność uboższa woli nabywać gotowe ciasto, aniżeli je przyrządzać we własnych mieszkaniach.

Ruch handlowy przedłużał się wczoraj do wieczora chociaż z nastąpieniem zmroku przekupnie z kramikami i przenośnemi stolikami musieli w myśl przepisu policyjnego usuwać swoje kramy.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 25-go marca wstrzymany zostanie ruch parostatków żeglugi parowej na wszystkich linjach. Od wtorku, d. 27-go, ruch parostatków będzie prawidłowy, d. 26-go b. m. zaś częściowy.

— D. 28-go marca, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu warszawskiego Towarzystwa cyklistów na Dynasach, odbędzie się doroczne zebranie ogólne członków tegoż Towarzystwa; w razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do d. 31-go b. m.

— D. 28-go marca, w rządzie gubernjalnym kieleckim, odbędą się licytacje: 1) na naprawę w powiecie pinczowskim traktów i położonych na nich mostów od rs. 4138 kop. 20; 2) na naprawę w powiecie jędrzejowskim traktu żarecko-staszowskiego wraz z mostami od rs. 6048 kop. 32; 3) na naprawę w powiecie miechowskim traktu od m. Miechowa do stacji kolejowej Miechów i od m. Miechowa w kierunku Działoszyc wraz z mostami od rs. 7308 kop. 62.

— D. 28-go marca, w rządzie gubernjalnym kieleckim, odbędą się licytacje: 1) na naprawę w powiecie miechowskim traktu od Słomnik do Proszowic od rs. 8169 kop. 11; 2) na naprawę w powiecie olkuskim traktu zawiercko-działoszyckiego wraz z mostami oraz na budowę poręczy od rs. 8472 kop. $39\frac{1}{2}$; 3) na naprawę w powiecie włoszczowskim traktów żarecko-staszowskiego i noworadomsko-opatowskiego wraz z mostami od rs. 6133 kop. 88.

— D. 28-go marca, w rządzie gubernjalnym płockim, odbędzie się licytacja na naprawę budynków rządowych, zajmowanych przez seminarjum duchowne rzymsko-katolickie w m. Płocku od rs. 857 kop. 38; wadjum wymagane jest w sumie rs. 86.

— D. 28-go marca, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. b. 500 sążni kubicznych brukowców do brukowania ulic m. Warszawy od rs. 50 za sążeń kubiczny z dostawą na miejsce robót; wadjum rs. 2500.

— D. 28-go marca, w rządzie gubernjalnym kieleckim, odbędzie się licytacja na naprawę w r. b. w powiecie kieleckim traktu gubernjalnego noworadomsko-opatowskiego z odnogą gruntową Radlin wraz ze znajdującemi się na nim mostami od rs. 4861 kop. 43; wadjum rs. 487.

— D. 28-go marca, o godz. 11-ej przed południem, w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm. pod № 62-im, odbędzie się posiedzenie uczestników Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, na którem będą przyjmowane wkłady, udzielane pożyczki i zaliczenia.

— D. 28-go marca, w urzędzie powiatowym sanddomierskim, odbędzie się licytacja na sprzedaż należącego do kasy miejskiej sandomierskiej gruntu ornego i łąkowego, przestrzeni 28 morgów i 125 prętów, leżącego na prawym brzegu Wisły w obrębie Galicji, od rs. 3100; wadjum oznaczono na rs. 775.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod dniem 22-im b. m.: „Ciepło i pogoda wpływają na chwilowe ożywienie w mieście, wywołane przyjazdem osób z prowincji, celem zaopatrzenia się w artykuły na zbliżające się święta. Wystawy sklepów przepełnione śmigusowemi figlami, między któremi absolutnie niema wyrobów swojskich; wszystko bez wyjątku, od najtańszych do najdroższych, wiedeńskie. Kraków dotąd nic nie wytwarza z towarów galanteryjnych, a to samo da się powiedzieć i o całej Galicji. — W tych dniach w majątku książąt Lubomirskich w Dolnej Wsi, w powiecie myślenickim, pożar zniszczył 15 zabudowań gospodarczych. W ogniu spłonęło jedno dziecko; kilkunastu mieszkańców odniosło dotkliwe rany z oparzenia, nadto spaliło się 77 sztuk bydła i 14 koni. — W teatrze wczoraj na ostatniem przed świętami widowisku odbyły się debiuty pp. Staszkowskiej i Talko. Oba wypadły ku zadowoleniu widzów. Sentymentalny obrazek Przybylskiego „Fotografja Jędrusia" również się podobał.—Utalentowany artysta-malarz, Łuskina, niebezpiecznie zachorował. — Przewieziono tędy znaczny transport pięknych żywych jeleni, zamówionych na Kaukaz. Jelenie pochodzą z majątku hr. Karolyi'ego i są niepospolicie piękne.— W d. 3 i 5-ym kwietnia odbędą się w teatrze koncerty Miry Hellerówny. Nie potrzeba dodawać, iż występ Hellerówny szczególniej przez ogół miłośników śpiewu z niecierpliwością jest oczekiwany."

× **Z Abbazji** piszą do nas pod dniem onegdajszym: „Cesarz Wilhelm w licznym orszaku przybył tu dzisiaj około godz. 4-ej po południu. Małżonka z następcą tronu wyjechała na spotkanie do Mattuglie, towarzyszyła mu w drodze do Rieki, a ztąd statkiem wojennym „Moltke" przybyli do swojej willi „Amalia". Cesarz wygląda blado, czy to skutkiem zmęczenia drogą, czy też wskutek znużenia wyczerpującą pracą w ostatnich czasach, natomiast jego małżonce pobyt w Abbazji służy wybornie. Rozkoszne były przywitania cesarza z gromadą swoich szczebiotliwych dzieci. Pułkownikowi Wächterowi dziękował cesarz w uprzejmych słowach za troskliwość, jakiej na każdym kroku doznaje jego rodzina. Cesarz zabawi tutaj do połowy kwietnia. Zamknięcie tej części parku, w której położone są wille „Amalia" i „Angiolina", wynajęte dla cesarstwa niemieckich, daje się podwójnie we znaki tutejszej publiczności i zdaje się, że w tem jest *trop de zèle* ze strony policji. Raz krępuje to spacerującą publiczność nad brzegiem morza, gdyż pośrodku przechadzki odcina najpiękniejszą część parku. Powtóre śledzenie każdego i podejrzewanie w każdym dobrodusznym gościu Ravachola lub Vaillanta wręcz jest śmieszne. Pobyt cesarza Wilhelma wpłynie być może na zmianę ku lepszemu. Pogoda zmienna, od kilku dni panuje bora, przykry bardzo i chłodny wiatr od północy. Napływ gości bardzo znaczny."

× **Instytut florencki.** Kongres badaczów historji sztuki, odbyty w r. z. w Norymberdze, uchwalił, że we Florencji ma być utworzony instytut historji sztuki. Odezwa, wystosowana przez komitet wykonawczy, znalazła bardzo życzliwe przyjęcie w kołach miłośników sztuki. Ofiary napływają bardzo licznie ze wszystkich części świata. Między innymi hr. Lanckoroński ofiarował na rzecz instytutu florenckiego 5000 guldenów.

× **Pracująca filantropja.** „Hrabina Beaulaincourt prosi panią *** na jutro, w godzinach popołudniowych, do siebie. Panie będą pracowały na ubogich..." Oto, jakich zaproszeń domaga się ostatnia moda w paryskich kołach arystokratycznych. Na liście zaproszonych widnieją nazwiska i księżnej Wagram i baronowej Rotszyld, jednem słowem śmietanki pieniężnej i rodowej. Panie zaproszone zbierają się przez kilka godzin, pracują zawzięcie, przeważnie nad kaftanami na aksamicie, pluszu, atłasie. Jeden z kupców bulwarowych skontraktował arystokratyczne pracownice i nabywa wszystko, co wypracują, po bardzo wysokich cenach, z warunkiem, iż na wystawie sklepowej ma prawo umieszczać na kaftanach nazwiska wykonawczyń, ozdobione koronami i mitrami. Robi podobno na tem doskonałe interesy, ale nie gorsze podobno robią i ubodzy, którzy w ten sposób uczestniczą niejako w arystokratycznych *five o'clock*'ach, na których „pracują na ubogich".

× **Z niedoli oblężenia.** W paryskiem muzeum miejskiem złożono świeżo listy, wymienione w czasie oblężenia Paryża w r. 1871-ym pomiędzy dyrektorem „Jardin des plantes", w którym znajduje się zwierzyniec miejski, a rzeźnikiem Deboos. Z rozporządzenia zarządu miejskiego ówczesny dyrektor zwierzyńca i ogrodu, Geoffroy Saint-Hilaire, sprzedawał zwierzęta na rzeź, gdy zabrakło już w mieście artykułów żywności. W d. 24-ym października kupił Deboos 5 jaków, 3 zebry i jednego bawołu za 2650 fr. W kilka dni później nabył młodego renifera za 200 fr., koguta za 150 fr., 19 sztuk młodego drobiu za 152 fr., 13 młodych kaczek za 145 fr., 11 gęsi i 14 kaczek za 300 fr. W d. 8-ym listopada zabito już antylopę, 2 młode dziki i 2 prosięta za 1200 fr., 3 renifery za 1200 fr., kamara za 200, 2 warchlaki i 2 czarne świnki za 1200, rena za 400, kazaura z Nowej Holandji za 200, 2 bażanty za 200 fr., gęś dunajską za 35, kaczkę za 15, 2 kaczki z wysp Karolińskich za 30, kangura za 100 fr. W dniu 20-ym listopada za 3 antylopy i srebrnego bażanta zapłacił rzeźnik 1020 fr. W d. 25-ym listopada padły pod nożem rzeźnickim 2 wielkie jelenie za 2500 fr., potem 2 jelenie za 3500 fr., niedźwiedź za 500, 3 afrykańskie antylopy za 400, muflon, 2 kociorki za 200, antylopa za 650 fr., 3 sarny za 2200 fr. W d. 20-ym grudnia sprzedano na rzeź 2 wielbłądy, w wigilję Bożego Narodzenia znów wielbłąda za 2880 fr., 2 pawie za 180 fr. W d. 29-ym grudnia Deboos zapłacił 27,000 fr. za dwa słonie, których przecież twarde mięso ledwie że spożywane być może. W dniu Nowego Roku nie było już ani jednego żywego stworzenia w paryskim zwierzyńcu.

× **Tajemnicze wyspy.** Korespondent paryskiego *Temps'a* z Abisynji donosi, iż król Menelik odbył wyprawę do jeziora Zouay, ku południowej granicy swego cesarstwa; wynik wyprawy zainteresuje niewątpliwie świat uczony. Według jednej z tradycyj abisyńskich, w epoce najazdu muzułmanów na Etjopję, w XVI-ym wieku, monarchowie abisyńscy ukryli na jednej z wysp na jeziorze Zouay, mianowicie na wyspie Debra Sinu (Góra Sinai) znaczną część książek etjopskich ze swojej bibljoteki. Dziad obecnego króla Etjopji, król Szoy, Sehle Selassie, rzekł w roku 1839-ym do francuza, Rochet'a d'Héricourt: „Udamy się na jezioro Zouay, w którego środku znajduje się wyspa, gdzie złożona jest większa część rękopisów, uratowana w epoce najścia Mahometa wielkiego." Projekt dziada wykonany został dopiero przez wnuka. Ku końcowi r. z. król Menelik zbudować kazał flotyllę z tratew, z którą postanowił wybrać się na zdobycie wysp na jeziorze Zouay. Oczekiwano zaciętego oporu wyspiarzy, którzy żyjąc od trzech wieków w zupełnem odosobnieniu, nie odznaczają się bynajmniej gościnnością, rękopisy zaś, przechowywane na wyspie, uważali za bóstwa opiekuńcze. Przewidywania jednak okazały się płonnemi, gdyż wyspiarze poddali się bez walki. Wyspy są licznie zaludnione i bardzo malownicze. Na głównej z nich znaleziono znaczną liczbę starych ksiąg, które przyniesiono Menelikowi. Król kazał je starannie owinąć w materję jedwabną i zwrócił dawnemu wysp wodzowi, którego utrzymał na stanowisku i powierzył mu nadal strzeżenie rękopisów. Kazał tylko manuskrypty skopjować. Przeważną część ksiąg stanowią rękopisy liturgiczne. Z mieszkańców wysp Debra Sinu ani jeden nie umiał czytać, wszyscy zachowali tradycję chrześcijaństwa, którego przepisów jednak nie obserwują. Podobno Menelik ma zamiar ufortyfikować jedną z wysp i zaprowadzić na jeziorze komunikację parowcami. W ten sposób tajemnicze wyspy niezadługo przestaną być tajemniczemi.

BAŃKI MYDLANE.

Strzelisty komplement.

— O, panno Marjo, gdyby pani wpadła do wody, uratowałbym panią z największej głębiny!

— Umiesz pan tak dobrze pływać?

— Nie, pływać wcale nie umiem, ale w towarzystwie pani, panno Marjo, ciągle pływam w rozkoszy...

*

Niedomyślny.

— Mój mężulku, sprawiłeś sobie na wiosnę nowe palto. To bardzo dobrze. Ale jakże ja przy tobie będę wyglądała w żakiecie zeszłorocznej?

— Dobrze, moja żono, odtąd, ilekroć będziemy wychodzili razem, wezmę zeszłoroczne palto na siebie...

*

Warszawa w rymach.

XXXVII. Wioślarze.

Ledwie Wisła z tchnieniem wiosny
Zrzuci lodów, kry obrożę,
Łódź wioślarska flagą szumi,
Mętne rzeki fale orze;
Ledwie śniegów białe szczątki—
Pianę rzeka w dal uniosła,
Płyną łodzie na dwa długie
Lub na cztery krótkie wiosła.
Do Jabłonny, Wilanowa,
Na nadbrzeżnych nizin łąki
Mkną parówki i hamburki,
Wehry, bąki i półbąki.
Jako dęby są wioślarze:
W barach—tacy, w piersi—tacy,
Ot, jak mówią, do różańca
I do tańca są junacy.
W Towarzystwie tem oddawna
Myśl przedziwną zrozumiano,
Że *mens sana*, umysł jędrny,
In corpore bywa *sano*.
Trudu wioślarz się nie boi
I do regat staje żwawo:
„Baczność wiosła!" „Już gotowe?"
Dalej ławą! Dalej ławą!
Inny znowu sport uprawia
Na Królewskiej wioślarz w zimie.
Tu zabawy u wioślarzy
Zdawna dobre mają imię.
Oczy—habry, buzie—róże,
Usta—wiśnie, smagłe lica
Chętnie dążą do wioślarzy,
Czy to bal, czy wieczornica.
By zaś całkiem podbić sobie
Siostry swoje—warszawianki,
Wioślarz co rok im urządza
Świętojańskiej nocy wianki.
Płynie wianek ogniem drżący
Z biegiem fali, od przystani:
Czy wypłynie w szczęsnej doli?
Czy zatonie—serce zrani?..

Wł. wł.

— Z powodu niemożności uczestniczenia w kweście w kościele po-wizytkowskim, przesyłam rs. 10.

Aleksandrowa Popiel z córką Heleną.

Nekrologja.

✝ Dnia 4-go marca r. b. o godzinie 1-ej z południa zmarł

ś. p. Józef Teraszkiewicz,

pułkownik wojsk kozaczych kubańskich w tyfliskiej stannicy, obwodu kubańskiego. Za duszę jego odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie 10-ej zrana, dnia 29-go marca r. b., to jest we czwartek poświąteczny, na które pozostała w żalu żona, córka i trzej synowie zapraszają. 2—1452

✝ Za spokój duszy

ś. p. Eugenji ze Smolikowskich MACIEJOWSKIEJ,

odbędzie się msza święta w kościele św. Krzyża w dniu 26 b. m., to jest w poniedziałek, o godz. 12 i pół w poł., na które w ciężkim smutku pogrążona rodzina zaprasza.

Wszystkim, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi najukochańszemu memu mężowi

ś. ✝ p.

Juljanowi Fuchsowi,

a w szczególności szanownemu duchowieństwu tak świeckiemu jako i zakonnemu, pp. urzędnikom Banku i innych instytucyj, obywatelom, kupcom i wam wszystkim, którzy pospieszyliście okazać ukochanemu nieboszczykowi uznanie, a mnie współczucie, składam najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

Wybaczcie mi, że z sercem, przepełnionem boleścią i z po za łez, cisnących się do oczu nie jestem dziś w stanie zdobyć się na wyrażenie podziękowania każdemu po szczególe, lecz wierzajcie, że wasze dobre serca były i pozostaną dla mnie jedyną osłodą w tak ciężkim i niepowetowanym nigdy smutku.

Częstochowa dnia 21-go marca 1894 r. 1460

ŻONA.

Z Petersburga.

Birż. wied. piszą:

„Wśród producentów spirytusu wielkie i usprawiedliwione zupełnie zajęcie obudziły pogłoski o rokowaniach handlowych z Hiszpanją, a zwłaszcza pogłoska, jakoby rząd hiszpański zgadzał się na zniżenie cła od spirytusu. Opierając się na tych pogłoskach, niektóre dzienniki jęły już dziś rozważać widoki wywozu okowity russkiej do Hiszpanji. Wobec tego uważamy za właściwe zwrócić uwagę osób interesowanych na zupełne nieprawdopodobieństwo rzeczonych pogłosek. Na polu przywozu spirytusu Hiszpanja zerwała już dawno z systemem protekcyjnym i chwyciła się systemu wręcz prohibicyjnego, gdyż po upływie dawnego układu z Niemcami zaprowadziła cła prawie osiemkroć wyższe od poprzednich. Nawet podczas ostatnich rokowań, które zakończyły się zawarciem traktatu handlowego niemiecko-hiszpańskiego, rząd hiszpański, pomimo nalegań ze strony dyplomacji niemieckiej, odmówił stanowczo zniżenia niepomiernie wysokich swych stawek celnych dla spirytusu zagranicznego. W rezultacie więc pełnomocnicy niemieccy zmuszeni byli dać za wygraną. Trudno bardzo przypuszczać, aby Hiszpanja miała okazać się skłonniejszą do ustępstw w rokowaniach z pełnomocnikami Rosji, tembardziej, że musiałaby w takim razie zastosować te same stawki do towaru niemieckiego. Zdaniem naszem rynek hiszpański jest stracony dla spirytusu russkiego na czas dłuższy, co koniecznie stwierdzić należało, aby rozwiać płonne zupełnie nadzieje co do możności wywozu tego produktu do Hiszpanji."

Now. wr. zamieszcza następujące informacje:

„Z inicjatywy p. kuratora okręgu naukowego ryskiego postanowiono utworzyć przy szkołach wiejskich luterańskich w prowincjach nadbałtyckich składy książek russkich, na co asygnowano około 2,000 rs."

„W kraju nadbałtyckim otwarto trzy nowe parafje prawosławne."

„Latem w różnych miejscowościach Finlandji dla nauczycieli ludowych otwarte będą kursy języka russkiego."

W *Zbiorze praw* ogłoszone zostało pozwolenie na zbieranie w całem państwie składek na wzniesienie pomnika dla zmarłego kompozytora P. Czajkowskiego i utworzenie funduszu jego imienia na udzielanie pomocy niezamożnym artystom i kompozytorom.

W *Petersb. wied.* czytamy:

„Kwestja ustanowienia taryf ulgowych od przewozu nafty na kolei zakaukaskiej rozstrzygnięto pomyślnie dla producentów. Komisja, zajmująca się tą sprawą, postanowiła dość znacznie zniżyć taryfę od nafty, co oczywiście podniesie w wysokim stopniu zyski producentów na rzecz skarbu, do którego należy kolej zakaukaska. Ale to dopiero jedna strona kwestji. Druga polega na tem, że taryfy zniżone będą wyłącznie dla produktu, wywożonego na rynki zagraniczne, nie zaś na wewnętrzne. Wypada tak, jak gdyby Rosja, nie uchylając się nawet przed ofiarami, gotowa była troszczyć się o konsumentów zagranicznych ze szkodą nabywców krajowych, którzy kupować będą naftę, przewożoną kolejami według taryf zwyczajnych. A jeszcze za granicą utrzymują, że Rosja w swojej polityce handlowej trzyma się zasad egoistycznych!...

„Nam się zdaje, że jeżeli skarb postanowił przyjąć na siebie pewne ofiary, w celu rozszerzenia zbytu nafty russkiej, to dlaczegoby nie postawić sprawy tak, aby z ofiar skorzystali przedewszystkiem konsumenci krajowi, nie zaś zagraniczni. Powiadają, że w stosunku do rynków russkich daje się zauważyć już hyperprodukcja. Ale nadprodukcja jest pojęciem nader względnem. W Stanach Zjednoczonych na jednego mieszkańca przypada 150 funtów nafty zużywanej, w Belgji—80 f., w Holandji—50 f., w Niemczech—30 f., w Rosji zaś, pomimo długich wieczorów północnych tylko 10 f. Wynika ztąd, że Rosja mogłaby stanowić obszerny i dogodny rynek zbytu z warunkiem należytego udostępnienia produktu pod względem ceny. Dość powiedzieć, że w ciągu 10-iu lat od 1880-go do 1890 go r. ilość zużywanej przez jednego mieszkańca nafty, dzięki stanieniu produktu, powiększyła się z 3-ch do 10-iu funtów. Na nieszczęście w ciągu lat ostatnich zrobiono wiele, aby znów zatamować rozpowszechnianie się nafty."

W gazecie *Nowosti* czytamy:

„Projekt wprowadzenia instytucyj celnych w Azji środkowej opracowany został w komisji, pozostającej pod przewodnictwem towarzysza ministra finansów r. t. Iwaszczenkowa. Stosownie do tego projektu utworzone będą komory celne pierwszej klasy w Krasnowodzku, Czykiszlirze, Aschabadzie, Uszachu i Bucharze; drugiej klasy w Seraksie, Merwie, Kerki i Kelifie. Sstraż pograniczna ma być mieszana. Każdy posterunek składa się z dwóch regularnych szeregowców, jednego podoficera i 10 dżygitów z milicji miejscowej; na każde 6—7 posterunków przypada jeden oficer. Linja celna rozpoczyna się od Czykiszlira, idzie wzdłuż gór Koppet-Dagu, następnie do Seraksu, stamtąd do Taszkepri, dalej w górą Amur-Darji przez Kerki wzdłuż granicy afgamstańskiej i zatrzymuje się na Pamirze, gdzie kończy się łańcuch posterunków. Wobec tego, że do sfery kontroli celnej włączono i chanat bucharski emir ma prawo sprowadzać na własne potrzeby towarów na sumę 15 miljonów kokanów, co wynosi około 3 miljonów rubli."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Wilno 23-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Przybyła z Petersburga księżna Hohenlohe poleciła administracji dóbr swoich przyspieszyć sprzedaż pozostałych majątków, a to przed terminem d. 1-go kwietnia 1896 go r., do sprzedaży tej wyznaczonym. Obszar niesprzedanych dotąd gruntów wynosi 110,000 dziesięcin.

PROJEKTY PODATKOWE.

Berlin 23-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Zapewniają ponownie, iż rząd będzie obstawał niewzruszenie przy swoich projektach podatkowych i nie zezwoli na żadne ich modyfikacje ze strony parlamentu.

Berlin 23-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Po świętach komisja podatkowa parlamentu przystąpi naprzód do obrad nad podatkiem od fabrykatów tytuniowych.

KOSSUTH.

Budapeszt 23-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Na wczorajszem zgromadzeniu partji liberalnej zgodzono się po wyczerpującem porozumieniu się z rządem, aby uczczenie pamięci Kossutha miało charakter czysto narodowy z pominięciem wszelkiej akcji prawodawczej. (Opozycja skrajna żądała, jak wiadomo, immatrykulacji działalności zmarłego do księgi ustaw; *przyp. red.*) Dzisiejsze posiedzenie sejmu będzie z tego powodu zapewne bardzo burzliwe, gdyż opozycja zechce przeprowadzić swoje postanowienia. Wczoraj lud wtargnął do teatrów i wymusił przemocą zaprzestanie w teatrze narodowym widowiska biblijnego „Judasz Iskariot" a w operze oratorjum Liszta „Święta Elżbieta" i wywiesił na gmachach czarne chorągwie. Policja usiłowała rozpędzić tłum. Przyszło do krwawego starcia. Policjanci ranili pałaszami dwadzieścia osób. Tłum wytłukł szyby w trzech *café chantant*. W bramie policji prezydent tejże, Koloszwary, ugodzony został w piersi cegłą.

Budapeszt 23-go marca. (*Tel. pr. Kur. W*)— W przyszły czwartek przywiozą tu z Włoch trumny ze zwłokami Kossutha, jego żony i córki. (Żona Kossutha, Teresa Meszlenyi, i córka Wilma spoczywają od lat trzydziestu na cmentarzu ewangelickim w Genui; *przyp. red.*) Pogrzeb odbędzie się w niedzielę.

TRAMWAJE WIEDEŃSKIE.

Wiedeń 23-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Laenderbank zawarł umowę o nabycie wszystkich tramwajów tutejszych, zaprowadzenie w całem mieście tramwaju elektrycznego i budowę kolei elektrycznych pod miastem.

MOWA ROSEBERY'EGO.

Londyn 23-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na zgromadzeniu członków hrabstwa londyńskiego oświadczył lord Rosebery, iż rząd zajmie się gorliwiej od dawniejszego poprawą losu robotników. Nowy duch musi wstąpić w politykę gabinetu. Jeżeli nie damy zadośćuczynienia warstwom pracującym, mogą nastąpić wypadki gorsze od zapasów z nieprzyjacielem zewnętrznym.

PRZESILENIE W BELGJI.

Bruksella 23-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Beernaert dzisiaj dopiero będzie miał posłuchanie u króla Leopolda. Prawdopodobnem jest, że tylko on ustąpi, reszta zaś ministrów pozostanie w nowym gabinecie, którego przewodnictwo obejmie Burlet.

REFORMY WŁOSKIE.

Rzym 23-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Crispi oświadczył jednemu z dziennikarzy, że na pro

jektowane przez komisję uszczuplenia w budżecie wojny i marynarki nie zezwoli. Jeżeli izba nie zgodzi się na propozycje rządowe, będzie natychmiast rozwiązaną.

Rzym 23-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Mowę ministra wojny, jenerała Mocenni, wygłoszoną w Sienie, uważają za protest przeciw zamierzonemu przez komisję parlamentarną uszczupleniu budżetu wojskowego. (Minister powiedział w mowie bankietowej, iż pozycja jego stała się bardzo trudną skutkiem obowiązku baczenia z jednej strony na finanse państwa, z drugiej na nietykalność armji, tego puklerza pokoju, porządku wewnętrznego i jedności państwa; *przyp. red.*)

Rzym 23-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Ministerjum postanowiło nie odstępować od projektu dwudziestoprocentowego opodatkowania renty.

AGITACJA WYBORCZA.

Amsterdam 23-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Agitacja wyborcza już się rozogniła w Holandji. Radykaliści i antyrewolucjoniści odbywają mityngi. Obawiają się rozruchów.

EKSPLOZJE.

Madryt 23-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z Santandru donoszą, iż skutkiem wybuchu resztek dynamitu na podruzgotanym okręcie „Machicaco" zabitych jest 10 osób, ranionych 27. Brak jeszcze kilku osób. Patrole krążą po przerażonem mieście.

Paryż 23-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Z Grenobli donoszą, że przy wejściu do kościoła w Jallien eksplodowała podczas nabożeństwa bomba napełniona prochem. Dwanaście osób skutkiem paniki pokaleczonych.

ORTIZ.

Paryż 23-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Policja ma dowody, że uwięziony anarchista Ortiz dostarczał towarzyszom swoim pieniędzy drogą kradzieży i włamywania się. Jest podejrzenie, że ukradł on w ten sposób 300,000 fr. w papierach wartościowych, które sprzedał w Londynie.

GLADSTONE.

Londyn 23-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— U Gladstone'a oboje oczu zagrożone są kataraktą.

Londyn 23-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Gladstone wystosował list do wyborców swoich w Midlothian, w którym formułuje swoją politykę *home rule*'u i przygotowywa ich do rychłego rozwiązania parlamentu.

ROKOSZ W BRAZYLJI.

Londyn 23-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z Rio de Janeiro donoszą, iż rząd zezwolił na wypłynięcie z zatoki dwóch pancerników portugalskich, mających na swoim pokładzie oficerów ostatniego powstania, pod tym tylko warunkiem, jeżeli pozostaną oni na pokładzie tak długo, dopóki rokowania o wydanie ich w ręce rządu brazylijskiego nie będą ukończone.

Londyn 23-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Z Rio de Janeiro donoszą, że admirał de Mello zabrał okręt płynący z Argentyny z bronią, przeznaczoną dla wojsk prezydenta Peixoto.

POJEDNANI.

Jassy 23-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Natalja i Milan mają zjechać się tutaj i udać wspólnie do Belgradu.

ORKAN.

Londyn 23-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W New-Foundland straszliwy orkan zatopił 23 okrętów wraz z załogami.

Berlin 23-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W miejsce Kościelskiego stawią antysemici w okręgu Inowrocław-Mogilna kandydaturę nauczyciela Priebego.

Paryż 23-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Figaro* donosi, iż zamierzonem jest podzielenie szóstego korpusu na trzy części równej prawie siły. Celem podziału jest ułatwienie śpiesznej mobilizacji.

Paryż 23-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Według raportów telegraficznych prefekta departamentu Sarthe, wzmaga się tamże zmowa robotników tytuniowych. Obawiają się zamieszek.

Genua 23-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z uwięzionych tu pięćdziesięciu anarchistów 35 oskarżonych będzie o należenie do zbrodniczych związków.

— **Dziś, z powodu uroczyście obchodzonego Wielkiego piątku, zebrania giełdowego w Berlinie nie było.**

Z sądów.

Umowy spółkowe.

Na lat dziesięć od d. 1-go stycznia r. b. zawiązano spółkę firmowo komandytową w celu wybudowania i prowadzenia fabryki odlewów żelaznych i warsztatów mechanicznych p. f. Drzewiecki i spółka, do której weszli jako spólnicy odpowiedzialni inżenier Piotr Stanisław Drzewiecki, kupiec Antoni Franciszek Rummel i obywatel Konstanty Komierowski; kapitał zakładowy wynosić ma 90,000 rs., na którego poczet do spółki wniesioną już została suma rs. 45,000. Zobowiązania na sumę, od 10,000 rs. poczynając, oraz wszelkie weksle powinny być opatrzone oznaczeniem firmy i podpisami Piotra Drzewieckiego i jednego ze spólników odpowiedzialnych, zobowiązania zaś na sumy niżej 10,000 rs. mocen podpisywać jeden ze spólników firmowych.

*

Aptekarze Zygmunt Kłobuszewski i Henryk Rudnicki na czas nieokreślony zawarli spółkę co do apteki w m. Sochaczewie. Wartość apteki i nieruchomości, w której się ona mieści wraz z fabryką wód. gazowych, oszacowana na rs. 28,500. Weksle, podpisane przez jednego ze spólników, tego tylko, który je podpisał, obowiązywać będą.

*

Biuro techniczne p. f. „P. Drzewiecki inżenier, biuro konstrukcyjno-techniczne", począwszy od d. 1-go maja 1893-go r., stanowi własność spółki firmowo-komandytowej, której czas trwania określony nie został; kapitał spółki 30,000 rs., na poczet zaś jego wpłaconą już została suma 20,000 rs., w czem dotychczasowy wniosek spólnika firmowego inżeniera-technologa Piotra-Stanisława Drzewieckiego—rs. 10,000.

*

Poddany austrjacki Józef Grodzicki, obywatele— Henryk Bąkowski, Bolesław Wilczyński, Andrzej Pürling i panna Katarzyna Kruszczyńska na lat trzy od d. 20-go lutego r. b., z kapitałem 55,000 rs., który spólnicy po dzień 15-ty marca r. b. wnieść powinni, zawiązali spółkę p. f. A. Pürling, B. Wilczyński i spółka, w celu prowadzenia w Warszawie handlu węglem kamiennym. Zarząd powierzony został prokurentowi Edwardowi Stanowskiemu, który pod stemplem firmy upoważniony podpisywać korespondencję handlową, zobowiązań jednak wydawać nie może. Wszelkie umowy spółki co do kupna i dostawy węgla, umowy z ajentami, weksle i inne zobowiązania pieniężne podpisywać będą zobopólnie: Pürling i Stanowski, lub Wilczyński i Stanowski, lub też wreszcie Pürling i Wilczyński.

*

Jan Sierakowski i Ignacy Ehrenfried, nabywszy w d. 8-ym stycznia sklep z wyrobami tytuniowemi od Seweryna Wajsblata, zawarli od powyższej daty na lat sześć spółkę p. f. Jan Sierakowski i spółka, w celu prowadzenia handlu wyrobami tytuniowemi. Wkład E.—4,000 rs., S.—2,000; do 18-go lutego 1897-go r. S. zobowiązał się wnieść jeszcze 2,000 rs. Wniesiony obecnie przez spólników kapitał 6,000 rs. stanowi na sumę tę oszacowany sklep z urządzeniem i zapasem wyrobów tytuniowych. Weksle i zobowiązania podpisywać będą obaj spólnicy, przyczem weksle powinny być opatrzone oprócz podpisów niezbędnie i stemplem firmy.

*

Kupcy, Jan Pet'ko, Józef Porzeski i Berek v. Bernard Krzypow zawiązali na lat sześć od d. 13-go lipca r. b. spółkę p. f. Porzeski, Pet'ko i Sp. w celu prowadzenia handlu towarami galanteryjnemi pod nazwą „Magazyn Słowiański"; pierwsi dwaj zobowiązali się wnieść do spółki po 10,000 rs., K. zaś 2,000 rs.; weksle i zobowiązania obciążać będą firmę, o ile podpisane będą przez wszystkich spólników, lub też przez dwóch z ich grona.

O fałszerstwo mąki.

Lublin, 5-go marca.

W mieście naszem sądzono w tych dniach sprawę o fałszowanie mąki, dostarczanej dla wojska z młyna parowego Mordki Blechmana i Moszka Erlicha.

W r. 1892-im żandarmerja tutejsza otrzymała zawiadomienie, że w młynie powyższym mąka dla wojska, wyrabiana na chleb, stale jest fałszowana przez dodawanie kąkolu, śmieci i otrąb. Protokuł na miejscu w młynie sporządził oficer żandarmerji wraz z oficerem policyjnym, a zapytywani „ober-müller" czech Karol Wajmar i świadkowie potwierdzili fakt fałszerstwa.

Ekspertyza mąki, dokonana przez chemika miejskiego, dra Zdzisława Mierzyńskiego, wykazała domieszki.

Na podstawie przeto owej ekspertyzy, a przedewszystkiem zeznań „ober-müllera", który zadyktował do protokułu, że fałszując mąkę, spełniał rozkaz swych pryncypałów, oddano sprawę na drogę sądową, pociągnąwszy do odpowiedzialności nietylko właścicieli młyna, ale i Wajmara.

Oskarżeni do urządzenia kontr-ekspertyzy zaprosili dra Milicera z Warszawy i do obrony adw. przys. Sztengera, także z Warszawy.

Zeznanie świadków w toku sądzenia sprawy znacznie się różniły w stosunku do złożonych pierwotnie, to bowiem, co świadkowie uznawali poprzednio jako oszustwo, teraz wyjaśniali inaczej.

Celem otrzymania od „ober-müllera", czecha z pochodzenia, prawdziwego zeznania, powołano nauczyciela z gimnazjum, także czecha, który pośredniczył między sądem a obwinionym; nic to jednak nie pomogło do wyjaśnienia sprawy, gdyż Wajmar obstawał, że zeznaje prawdę, i stanowczo zaprzecza fałszowaniu mąki.

Prof. Milicer wyjaśnia, że chleb swoją pożywność zawdzięcza temu, iż zamiera część otrąb, na co dr. Mierzyński odpowiada, że jako lekarz nie radzi żywić się otrębami, które dla ludzi stanowczo części pożywnych nie posiadają; większa domieszka kąkolu do mąki może sprowadzić zatrucie, a więc niezawodnie jest szkodliwa. Powoływanie się profesora Milicera na badania zawartości mąki żyta przez chemików zagranicznych dr. Mierzyński zbijał tym argumentem, że badali oni żyto z krajów, z których sami pochodzą, nie poddawali zaś ekspertyzie żyta tutejszego. Ekspert, inspektor lekarski gubernjalny, dr. Skabiczewski, potwierdził swojem zeznaniem ekspertyzę pierwotną.

Adwokat Sztenger starał się wykazać niewinność swoich klijentów.

Na sprawie, przez cały czas jej sądzenia, obecni byli wyżsi oficerowie i liczna publiczność, wpuszczana za biletami.

Wyrok, ogłoszony dziś przed południem, skazał właścicieli młyna na pozbawienie praw i osadzenie w rotach aresztanckich przez lat dwa, a „ober-müllera" na rok.

Skazani złożyli kaucję i wypuszczeni zostali na wolność, z której też podadzą apelację do izby sądowej.

S.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu X., prenumeratorowi.*— Uwagi sz. pana co do tygodników są całkiem słuszne, lecz drukowane w naszem piśmie sprawy nie załatwią, lecz tylko ją rozognią. Najlepiej wprost wystąpić listownie do redakcyj odnośnych.

— *Pani W.*—O ile nam wiadomo, dyrektor baletu, p. Grassi, udziela lekcyj, lecz tylko wyjątkowo. Podczas ostatniego pobytu p. Hellerówny w Warszawie p. Gr. uczył śpiewaczkę charakterystycznych tańców hiszpańskich, potrzebnych artystce do roli Carmeny (akt 2-gi).

— *Panu niepodpisanemu.* — Drażliwość pańska godna dzieciaka, a wyrażenia—ulicznika.

— *Panu L. T. G.*— Przyjdzie kolej i na list pański; prosimy o cierpliwość. Projektu podobnego nie przeprowadza się jednym zamachem pióra.

— *Pani X. X. 500.*—Odpowiedzi żądanej udzielą profesorowie śpiewu: pani Dewiakowska (Daniłowiczowska, 7), dyrektor Trombini (Włodzimierska, 19, w niedziele przed godz 12), M. Herbowski (Wspólna, 2), Wł. Miller (Warecka № 5).

— *Staremu od lat dawnych prenumeratorowi.*— Osoby, pragnące zająć się nauczaniem, winny posiadać świadectwo na nauczyciela, wydane przez zarząd okręgu naukowego, w przeciwnym zaś razie pociągane być mogą do odpowiedzialności i skazane na karę pieniężną. Odpowiedzialność ta jest osobistą i jako taka nie przechodzi na właściciela lub rządzcę domu, którego lokatorem jest osoba, zajmująca się nauczaniem.

— *Panu P. P., stałemu prenumeratorowi.* — Pyta pan: czy w wyznaniu rzymsko-katolickiem może być powodem do unieważnienia małżeństwa powzięta przez męża dopiero po ślubie wiadomość o tem, iż żona jego z nieprawego łoża pochodzi. Na pytanie to odpowiedzieć wypada przecząco, gdyż okoliczność powyższa nie należy do rzędu przyczyn unieważnienia małżeństwa, w prawie obowiązującem przepisanych. Nadmieniamy, że przepisy o przeszkodach, nie dopuszczających zawarcia małżeństwa, tudzież o istotnych warunkach jego ważności mieszczą się w prawie o małżeństwie z r. 1836-go w §§ 5—51, a o rozwiązaniu pożycia małżeńskiego w §§ 62—67.

— *Mandarynowi.*—Wiersze nie kwalifikują się do druku.

— *Stałej od lat wielu prenumeratorce.* — Na mocy szczegółów, podanych przez sz. panią, możemy tylko zwrócić jej uwagę na: stołowanie prywatne; trzymanie stancji dla panien, uczęszczających do konserwatorjum i t. p.; urządzenie t. zw. „*pension de famille*", jedyny bowiem zakład w tym rodzaju w mieście naszem rozwija się pomyślnie; sprzedaż komisową produktów wiejskich; przyjmowanie panien na naukę gospodarstwa domowego; a może haft lub roboty włóczkowe, o te ostatnie już obecnie na przyszły sezon starać się należy w sklepach, prowadzących sprzedaż tych wyrobów. Nie mając objaśnień co do warunków uzdolnienia sz. pani oraz wysokości funduszów, jakiemi rozporządza, nie możemy doradzać specjalnego fachu.

— *Panu L. R., jednemu z wielu zwolenników „Kurjera".* — Adres: Orla № 4.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 23-go marca r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 22-go g. 9 w.	757.1	62	W	4.6	=	3.6
D. 23-go g. 7 r.	756.8	89	Z	0.8	=	0.6
„ g. 1 pp.	—	87	Pn	3.2	=	2.5

W ciągu d. 22-go b. m.:
Temperatura najniższa C. 2.3=R. 1.8
„ najwyższa C. 7.4=R. 5.9
Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 21-go marca r. b., godz. 7 rano.:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr	siła 1—12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	59.8	7.4	—	0	pochm.	—	11	7
Berlin	68.0	8.1	PdW	1	1/4 pochm.	—	—	—
Biarritz	61.5	6.0	Pd	4	1/4 pochm.	—	—	—
Budapeszt	62.1	3.7	Pn	2	pogodnie	—	11	1
Bukareszt	61.5	4.8	W	3	deszcz	4	10	4
Christiansun.	65.0	7.4	PdZ	6	3/4 pochm.	21	—	—
Genewa	63.1	—2.0	—	0	pogodnie	—	—	—
Gleichenberg	63.6	2.4	—	0	1/4 pochm.	—	6	2
Hamburg	69.1	0.4	PnZ	1	mgła	—	—	—
Ischl	66.7	1.4	—	0	3/4 pochm.	—	5	3
Kijów	61.9	—1.9	PnZ	2	1/4 pochm.	—	—	—
Konstantyn.	57.2	7.8	Pn	2	mgła	—	16	7
Kopenhaga	68.5	3.5	PnZ	3	1/4 pochm.	—	—	—
Kraków	66.6	2.2	Pn	1	1/4 pochm.	—	7	1
Lwów	65.9	0.4	PnZ	1	pochm.	—	5	0
Malta	—	—	—	—	—	—	—	—
Monachjum	64.4	0.7	PnW	1	pochm.	—	4	—2
Moskwa	56.4	—6.6	Pn	2	śnieg	5	—	—
Nizza	60.8	6.2	W	1	1/4 pochm.	—	—	—
Odessa	61.8	4.0	Pn	2	3/4 pochm.	—	—	—
Paryż	65.5	1.6	PnW	2	pogodnie	—	11	1
Petersburg	64.8	—10.7	PdW	1	1/2 pochm.	—	—	—
Praga czeska	68.0	—0.3	PnZ	1	pochm.	—	6	—2
Rzym	—	—	—	—	—	—	—	—
Stokholm	62.6	3.0	Z	2	1/2 pochm.	—	—	—
Tryest	62.0	7.0	PnW	3	pochm.	—	8	5
Wiedeń	65.7	2.4	Pn	3	1/2 pochm.	—	9	1

GIEŁDA.

Warszawa, **23-go marca.**

Z Berlina nie otrzymaliśmy dziś zwykłych szacowań, gdyż ze względu na obchodzony uroczyście dzień Wielkiego piątku niema tam zebrania giełdowego. Petersburg cenił Londyn po rs. 9.34 z terminem trzechmiesięcznym. U nas na polu walut panowała bezczynność. Kupowano tylko krótki Paryż po 37.10, co odpowiada kursowi 45.72½ za Berlin wpłatowy. **W dostawach robiono dziś** bardzo niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu czerwca r. b. po 45.75.

Waluty obce w nader małym ruchu. Za krótki **Berlin** chciano płacić 45.62½, przy chęci otrzymania 45.72½, do tranzakcyj jednak nie doszło. **Londyn** krótki bez ruchu. **Paryż** krótki nabywano po 37.10. **Wiedeń** krótki bez nabywców.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin **krótki 45.80, za Londyn krótki 9.32, za Paryż krótki 37.15 i za Wiedeń** krótki 75.05.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy **likwidacyjne po 96.75 i 96.20** względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 95.85 za kilka tysięcy rubli w sztukach drobnych. **Pożyczki** wschodnie w zaofiarowaniu nomialnem po 102.25 II-ej i III-ej em. Ceniono pożyczki premjowe **I-ej emisji z r. 1864-go po 244**, premjówki II-ej em. z r. 1866-go po 222, i po 193.— listy premjowe szlacheckie, a zabrano kilkanaście sztuk tych ostatnich po 192.50. Biletów Banku państwa I, II i VI-ej em. można było dostać po 103.50. Pożyczki wewnętrzne **z roku 1887-go** chciano zbywać po 95.25 I-ej serji i po 95 trzy następne serje. Pożyczki 4½% wewnętrzne z r. 1893-go oddawanoby po 100.15.

Listy zastawne ziemskie 4½% starano się umieścić po 98.60, nabyto zaś kilka tysięcy rubli po 98.40.

Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 102.75 I-ej i II-ej serji, po 102.50 III-ej ser., po 102.40 IV-ej serji i po 102.15 V, VI i VII-ej ser., a nabyto kilkadziesiąt tysięcy rubli trzech ostatnich seryj po 101.75, 101.80 i 101.85.

Listów zastawnych 5% kaliskich można było dostać po 99.75.

Zabrano kilkanaście akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 378.50 Zapłacono za kilkaset akcyj Tow. zakł. górniczych Starachowickich płacąc po 174.50 za sztuki gotowe i po 175.25 i 175.50 za dostawy na kwiecień r. b. Wzięto kilkanaście akcyj Tow. zakł. przędz. bawełny w Zawierciu po 548, przy zaofiarowaniu po tymże kursie.

Żądano za kupony celne po rs. 1.50.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. —.— do 11.05 *netto*. Wiadro 78% rs. —.— do rs. 8.79⁵—2%. Dowozy i zaofiarowania są liczne. Usposobienie słabe.

W. O.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 23-im marca.—Targ dzisiejszy, jak zwykle w piątek, mało był ożywiony. Dowozy minimalne. Pszenicy zupełnie nie było. Żyta zaledwie 150 korcy wystawiono na sprzedaż wyborowy towar oddawano po 3.20, średni po 3.10. Owsa również tylko 150 korcy ofiarowano, oddawano stosownie do gatunku po 2.25 do 2.50. Za siano płacono 40 do 44 kop., za słomę po 25 kop. za pud.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.**

Sprawozdanie z dnia 23-go marca 1864 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag.	17	wagonów
Owsa	5	„	—	„	284	„
Mąki żytniej	—	„	—	„	2	„
Mąki pszennej	—	„	—	„	54	„
Kaszy jaglanej	1	„	—	„	150	„
Kaszy gryczanej	—	„	—	„	5	„
Ryżu	—	„	—	„	3	„
Pszenicy	—	„	—	„	29	„
Jęczmienia	1	„	—	„	114	„
Grochu	—	„	—	„	4	„
Gryki	1	„	—	„	13	„
Cebuli	—	„	—	„	—	„
Fasoli	1	„	—	„	8	„
Łoju	—	„	—	„	8	„
Makuchów	—	„	—	„	1	„
Mąki kartoflanej	—	„	—	„	10	„
Kukurydzy	—	„	—	„	—	„
Soli	—	„	—	„	2	„
Rodzynków	1	„	—	„	10	„
Prosa	—	„	—	„	—	„
Tranu	—	„	—	„	—	„
Razem	10	wagonów	—	wag.	704	wagonów

Stan zasiewów. Ministerjum skarbu zażądało od inspektorów podatkowych wiadomości o stanie pogody i przykryciu śnieżnem na polach. Z nadesłanych informacyj okazuje się, iż w początkach lutego temperatura była wyższa od zwykłej, a w niektórych miejscowościach na południu dochodziła do 10° R. Dzięki tak niezwykłej w tej porze temperaturze, w całej prawie Rosji Europejskiej były wielkie opady w postaci śniegu na północy, a deszczu w innych miejscowościach. W gubernjach: Królestwa Polskiego, nadbaltyckich, w północno-zachodnich oraz czernihowskiej, połtawskiej, charkowskiej i kurskiej na polach niskich było wiele wody. Taki stan rzeczy wywołał wielkie obawy wśród rolników południowo-zachodniego okręgu. Ostatnie jednak badania zasiewów wykazały, iż oziminy prawie nic nie ucierpiały, z wyjątkiem niektórych miejscowości, gdzie się nagromadziło zbyt wiele wody. Pomyślny stan zasiewów przypisać należy niezwykle łagodnej zimie, w czasie której mrozy trzymały tylko przez kilka dni w początkach stycznia, kiedy pola pokryte były śniegiem. Obawy co do uszkodzenia ozimin w późniejszej porze, dotąd nie zostały stwierdzone. Jedni rolnicy sądzą, iż oziminy z nadejściem wiosny ócierpią skutkiem spodziewanych mrozów lub ciągłych deszczów; drudzy zaś sądzą, iż zasiewy albo nic albo bardzo mało ucierpią. Ostatnie sprawozdania ministerjum skarbu, sięgające drugiej połowy zeszłego miesiąca, a także biuletyny głównego obserwatorjum wykazują, iż stan pogody polepszył się na całem terytorjum państwa. Chwyciły umiarkowane mrozy, mogące wpłynąć na poprawę ozimin, a w niektóych miejscowościach spadły śniegi, chroniące zasiewy od wymarznięcia. Tym sposobem, chociaż stan ozimin w całej prawie Rosji nie jest zupełnie pomyślny, obaw poważnych jednakże nie budzi.

Zapasy zboża. Ogółem zapasy zboża w porównaniu z rokiem zeszłym wynosiły w całem państwie według ostatnich danych urzędowych, sięgających połowy stycznia r. b.:

	1894 r.	1893 r.
	p u d ó w	
Rynki portowe:		
Pszenicy	42,273,800	21,950,000
Żyta	9,633,100	3,415,500
Owsa	9,381,200	3,910,600
Jęczmienia	22,268,800	12,214,800
Kukurydzy	1,109,200	1,825,700
Mąki	2,328,000	2,058,000
Rynki wewnętrzne:		
Pszenicy	10,812,000	5,443,100
Żyta	1,401,800	2,059,200
Owsa	1,814,200	315,600
Jęczmienia	419,600	164,000
Kukurydzy	—	86,300
Mąki	3,083,600	3,998,400

Cukier Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z dnia 17-go marca r. b., na tamtejszym rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną w okresie czasu od dnia 12-go marca do dnia 17-go marca r. b. *Z kampanji 1893/94 r.*: w dniu 12-ym marca r. b. 10,200 pudów na stacji Korsuń na maj-lipiec po rs. 4.07½, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,200 pudów na stacji Kalinówka na czerwiec-lipiec po rs. 4.12½, z zadatkiem 12½ kop.; w dniu 14-ym t. m. 10,000 pudów na stacjach Rżyszczew i Kaniew na kwiecień-maj po rs. 4.10, z zadatkiem 12½ kop.; 15,800 pudów na stacji Komorowce na marzec po rs. 3.95, z zapłatą przy odbiorze towaru; 20,400 pudów na stacji Olszanka na czerwiec-lipiec po rs. 4.10, z zapłatą przy odbiorze towaru; 20,000 pudów na stacji Sieliszcze na maj po rs. 4.05, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów na stacji Wapniarka na marzec po rs. 3.95, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 15-ym t. m. 9,000 pudów na stacji Lipowiec na czerwiec-lipiec po rs. 4.12½, z zapłatą przy odbiorze towaru; 8,000 pudów na stacji Cwietkowo na marzec po rs. 4.05, z zapłatą przy odbiorze towaru; 3,600 pudów na stacji Zwienigródka na marzec po rs. 4, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 16-ym t. m. 20,000 pudów z których 10,000 pudów na stacji Mironówka na marzec-kwiecień i 10,000 pudów na stacji Rzyszczew na kwiecień po rs. 4, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów na stacji Rzyszczew na kwiecień-maj po rs. 4.05, z zadatkiem 25 kop. *Z kampanji 1894/5 r.:* w dniu 13-ym marca 50,000 pudów z których 25,000 pudów na stacji Tahańcza na wrzesień październik i 25,000 pupów na stacji Kaniew na grudzień-styczeń, po cenie o rs. 1.05 niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady rafinerji kijowskiej, z zadatkiem rs. 1 w różnych terminach i rs. 3.23 przy odbiorze towaru. *Świadectw wywozowych* sprzedano: w dniu 13-ym marca na 11,000 pudów na kwiecień po rs. 1.08½, w dniu 14-ym t. m. na 15,000 pudów na marzec po rs. 1.06, w dniu 15-ym t. m. na 14,000 pudów na marzec po rs. 1.06, w dniu 16-ym t. m. na 20,000 pudów na marzec po rs. 1.08 i na 10,000 pudów cukru na kwiecień po rs. 1.10 w stosunku puda. *Ceny rafinady w Kijowie*: hr. Bobryńskich I-go gatunku rs. 5.60, Towarzystwa kijowskiego I-go gatunku rs. 5.60, Towarzystwa fabryki Gniewań I-go gatunku rs. 5.60, Towarzystwa rafinerji czerkaskiej I-go gatunku rs. 5.60 za pud. Cukier rąbany o 30 kop. na pudzie drożej.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 8-go marca 1894 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
61	Ogrodowa	Rubinkiewicz	Żona chora, dz. dr. 5-ro.
12	Leopoldyn	Plaskonta M.	Mąż chory, dz. dr. 5, ojciec st.
5	Miedziana	Orzechowska	Mąż chory, dz. dr. 5-ro.
11	N.-Wiejs.	Krajewska St.	Wdowa, dz. dr. 4-ro, matka stara.
22	Grzybow.	Gieber Sura	Wdowa dz. dr. 5-ro.
11	Łomżyńs.	Dylewska J.	Chora, mąż zmarł, dz. dr. 6-ro.
44	Radzymiń.	Aleksandrowic	Mąż chory, dz. dr. 5-ro.
5	Szeroka	Lewicka Em.	Wdowa, dz. dr. 4-ro.
113	Solec	Bogdanowicz	Wdowa, dz. dr. 4-ro.
8	DługaSiel.	Kowalski W.	Żona zmarła obecnie, dz. dr. 5-ro, matka stara.
40	Nowolipie	Korzeniewska	Wdowa, chora, dz. dr. 4-ro.
20	Gęsia	Ilzycer Ryfka	Mąż chory, dz. dr. 7-ro.
20	Gęsia	Lorec Antoni	Żona chora, dz. drob. 4-ro.
99	Pl. Zamk.	Fed... Władys.	Mąż chory, dz. drob. 4-ro.
47	Dzika	Bogdańska M.	Wdowa, chora, dz. dr. 3.

RADA

Banku Handlowego w Warszawie

w zastosowaniu się do §§ 52 i 53 ustawy, zwołuje niniejszem dwudzieste trzecie zwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów w dniu 16 (28) kwietnia r. b. o godz. 2-ej z południa w gmachu banku odbyć się mające.

Pod decyzję tego zebrania poddanem będzie:

a) Sprawozdanie z czynności banku za rok 1893, tudzież rozdział zysków i ustanowienie dywidendy.

b) Wybór członków rady tudzież deputata w miejsce wybywających.

Każdy akcjonarjusz, pragnący uczestniczyć w tem zebraniu, winien złożyć swe akcje najpóźniej w dniu 9 (21) kwietnia r. b. do godziny 3-ej po południu w kasie banku Handlowego w Warszawie, lub w kasie oddziału tegoż banku w Petersburgu, albo też w kasie banku kredytowego Środkowych Niemiec w Berlinie.

Bilety wejścia wydawane będą w lokalu banku w Warszawie na trzy dni przed terminem zebrania.

!NAGRODA!

W środę 21 b. m. przy wyjściu z teatru Wielkiego ***zgubiono broszę brylantową*** w kształcie gwiazdy. Łaskawy znalazca zechce zwrócić ją za sowitą nagrodą do domu nr 41 na Nowym-Świecie; stróż wskaże. 365r

— „Przyjaciel”, który pisał do mnie list bezimienny, raczy wskazać adres, pod jakim mógłbym udzielić mu odpowiedzi. Dr. G. 18. 1426

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— „D-rowi G.”—W liście moim podpis zastąpiłem inicjałami M. W. Adres: Warszawa, poste-restante, dla okaziciela banknotu dziesięciorublowego z 1892 roku A. O. 633096.—Przyjaciel. 1457

— Okruszynce.
Wesołych świąt. Brak mi ciebie. 1463

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 18 (30) Marca r. b., o godz. 11-ej przed poł., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

na dostawę w r. 1894 około 1300 sążni kwadr. kostek foremnych granitowych i około 1200 sążni bież. burtnic granitowych, dla brukarskich i innych miejskich robót w Warszawie, od ceny rs. 43 za sążeń kwadr. kostek i od rs. 9 k. 50 za sążeń bież. burtnic, z dostawą na miejsce robót.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godz. 11-ej przed połud., na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy m. Warszawy, na złożone vadium w ilości rs. 6730, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Budowlanym Magistratu, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych

Wzór do deklaracji, wydrukowany w Gazecie Policyjnej. 277r

ZARZĄD
Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu,

podaje do wiadomości, że na odbytem w dniu 9 (21) Marca r. b. Zebraniu Ogólnem Członków Towarzystwa, wybrani zostali następujący Członkowie.

Do Rady:

Aleksander Kłobukowski.
Stanisław Brun.
Ludwik Starkman.

Do Zarządu:

Ludwik Spiess.

Do Delegacji rewizyjnej:

Ludwik Jenike.
Juljan Nowosielski.
Bronisław Werner,

oraz na zastępców:

D. Rosenblum.
Edward Landie.
Wiktor Magnus.

Zawiadamia przytem, że stosownie do uchwały na temże Zebraniu Ogólnem, wypłata dywidendy od 10% wniosków przez Członków na kapitał obrotowy wpłaconych, oznaczonej w stosunku 7½% z czystych zysków w roku zeszłym 1893 otrzymanych, dopełnianą będzie codziennie w biurze Towarzystwa, poczynając od dnia 23 Marca (4 Kwietnia) r. b. 397r

Wynajmę 100 do 150 morgów łąki

i umieszczę tam szwadron wojska, od 15 Czerwca do 15 Lipca, nie dalej jak **40 wiorst od Warszawy**, przy szosie, albo kupię **7,000 pudów siana**.—Oferty z ceną za morgę łąki albo pud siana, przyjmuje kantor Kurjera pod „**Siano.**” 536

Lekarz Weterynarji
Dywizjonu Żandarmskiego
Bogojawleński.

Za pomocą kucia i dopasowywania podków leczy **nieprawidłowe i krzywe kopyta.**

Przyjmuje obstalunki na podkowy wszystkich **fasonów.**—Kuźnia przy ulicy **Żelaznej № 69.** 348

Sprzedaż odbywa się we wszystkich znaczniejszych Handlach Win i Spirytualij.

w Warszawie i na Prowincji.

Najwyżej Zatw. Tow.

2423

Warszawski oddział

1-ej S.-Petersburskiej rektyfikacji i fabryki wódek i likierów

KELLER & Comp.

Najw. nagr. Herb Państwa.

Dyplomy uznania: w Paryżu, Antwerpji Tuluzie i Filadelfji.

25 MEDALI.

poleca:

STOŁOWE WINO (czystą wódkę), SPIRYTUS, ARAKI, KONIAKI, STARKĘ, ŻUBRÓWKĘ i wszelkie inne spirytualje w najlepszych gatunkach.

KANTOR i SKŁAD Marszałkowska 49. Telefonu Nr 744

SKŁAD DETALICZNY Krakowskie-Przedmieście 87. Telefon 745

w Warszawie i na Prowincji.

Sprzedaż odbywa się we wszystkich znaczniejszych Handlach Win i Spirytualij

WIELKI SKŁAD WIN W. & S. Borucki,

Warszawa,

Piwnice, Przejazd 5.

Specjalność naturalnych wystałych rasowych win.

WINA: węgierskie, francuzkie, reńskie, hiszpańskie, włoskie i russkie.—Koniak zagraniczny **A. Saudau & Comp. Cognac.**

W skutek zbliżających się świąt, piwnice otwarte dla sprzedaży detalicznej przez cały dzień. 458

Wypróbowaną Oszczędność Gazu

dają ogólnie znane i używane

Lampy żarowe D-ra AUER'A,

143. Marszałkowska 143. 484

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 25 Marca (6 Kwietnia) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na sprzedaż różnych przedmiotów metalowych, wyszłych z użycia w zakładzie wodociągowym na Pradze, wyszczególnionych w wykazie do warunków licytacyjnych dołączonym, od sumy rs. 354 kop. 70.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone kupno, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek, na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy m. Warszawy, na złożone wadjum w ilości rs. 36, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

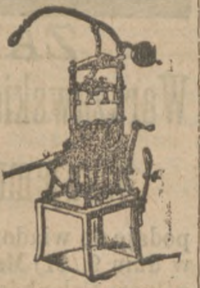
Warunki i wykaz przedmiotów, są do przejrzenia w Wydziale Budowlanym Magistratu codziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji wydrukowany został w Gazecie Policyjnej. 324r



PIEKARNIA NOWA

Aleksandra Łapińskiego,



przy ulicy Nowy-Swiat Nr 68,

wprost Świętokrzyzkiej.

Jak lat poprzednich, tak i na nadchodzące Swięta Wielkiejnocy, **Piekarnia** Nowa przygotuje obok chlebów w różnych gatunkach i **Ciasta świąteczne, jak: Baby, różne Mazurki, Placki wielorakich smaków i Jajeczniki.**

Staraniem będzie właściciela, aby powyższemi wyrobami zaopatrzyć nietylko sklepy główne przy piekarni ale i wszystkie filje w mieście egzystujące; aby jednak nikt nie doznał zawodu, ostrzega się, iżby w filjach nie robić zamówień, a tylko to, co jest w sklepie, nabywać.—Gdyby jednak ktoś pragnął posiadać szczególnego smaku, kształtu i pieczywo cukiernicze, takowe tylko **w sklepie głównym** zamówić raczy. 349r

Najwspanialsza i najmodniejsza dekoracja okien i drzwi salonów, gabinetów: jadalni, buduarów, bibljotek i t. d. 395r

Szklane Obrazy „DIAPHANIE".

Rymarska 3, sklep w Gmachu Banku Państwa.

Gotowe obrazy stale na składzie.—Kosztorysy i projekty całych oszkleń, drzwi i okien (w różnych stylach)—bezpłatnie.

KEFIR

z mleka świeżego i przegotowanego, wyrabia stale Apteka

E. GESSNERA,

Aleja Jerozolimska 27, róg Kruczej w Warszawie. Dostać można w b. wielu Aptekach warszawskich. 391

Skład hurtowy russkich ręcznych KORONEK

i jedwabnych 423

Wstążek.

Sprzedaż tylko na **sztuczki**

M. A. Kahan,

Nalewki № 25, mieszk. 2, **1-e piętro.**

Na nadchodzące Święta Wielkanocne

poleca **Handel**

Bolesława Wróbla,

ulica Mazowiecka 14,

wyborowe **Szynki** surowe i gotowane, **Kiełbasy** w licznych gatunkach, **Ozory, Wędliny wykwintne** w wielkim wyborze oraz **Wina** zagraniczne i krymskie, **Koniaki** pierwszorzędnych marek, **Wódki** wszystkich gatunków, **Piwo Pilzeńskie, Oryginalne Rygskie i krajowe na butelki.** 451

Wody Mineralne w Birsztanach.

Birsztany leżą w gubernji Wileńskiej, w powiecie Trockim, na prawym brzegu Niemna, który przedstawia tu mnóstwo zakrętów, w dolinie zakrytej górami i sosnowym lasem od północnych i wschodnich wiatrów, odznaczają się one swem ślicznem położeniem zarówno jak i zdrowem powietrzem.—Wody te zalecane bywają skutecznie w następujących chorobach: 1) Angielska choroba (rachitis). 2) Zołzy (scrofulosis). 3) Reumatyzm. 4) Choroby kobiece. 5) Chroniczne zapalenie oskrzeli. 6) Chroniczny katar pęcherza moczowego. 7) Katary żołądka i kiszek. 8) Syfilis. 9) Obesitas. 10) Porażenia i newralgje. 11) Małokrwistość i t. p.—Zakład posiada 60 wanien, 2 hotele, nadto wiele prywatnych lokalów i oddzielnych domków, 2 restauracje, cukiernia, mleczarnia. Apteka posiada na składzie zagraniczne i krajowe sztuczne i naturalne wody mineralne, kumys i kefir.

Na Niemnie kąpiele, massaż i szwedzka gimnastyka.—W parku 2 razy dziennie gra orkiestra, gdzie są dla dzieci huśtawki, krokiety i t. p. zabawy.

W sali balowej urządzają się 2 razy tygodniowo wieczory tańcujące. Sezon leczniczy zaczyna się 15 Maja i trwa do końca Sierpnia.—Komunikacja z Kownem codziennie deliżansami.

Szczegółowe informacje można otrzymywać od 1-go Maja, adresując do kantoru wód mineralnych w ***Birsztanach***, stacja pocztowa i u doktora przy zakładzie.

317 **p. J. Myszyńskiego.**

Stary słowiański trunek

MIÓD,

poleca 1-a chrześcijańska Miodosytnia w Warszawie,

W. WYSOCKIEGO.

Dostać można w sklepie przy fabryce **Podwale № 25**, a także w znaczniejszych handlach win i spirytualij Królestwa i Cesarstwa.

Skład Win W. WYSOCKIEGO

w piwnicach po-Paulińskich, Podwale № 25.

WINA tanie i smaczne. 490

Upraszam nie łączyć firmy mojej z innemi mnie naśladującemi

Kuźmiczewskie Ziele „EFEDRA"

świeże; zbioru Majowego, z kwiatem dobrze zachowane.—Środek najskuteczniejszy w reumatyzmie, wszelkiego rodzaju, katarze żołądka i kiszek, astmie, anemji, obstrukcji, hemoroidach i t. d., przywraca funkcjonowanie prawidłowe organów trawienia. Załącza się instrukcje szczegółowe.—Cena rs. 1 za funt, osobno za przesyłkę.—Wysyła się i za zaliczeniem pocztowem.—Adres: m. Buzułuk, gub. Samarskiej.—Skład i Kantor przy Bibljotece Publicznej Mikołaja Piotrowicza Matwiejewa (inicjatora rozpowszechnienia Kuźmiczewskiego Ziela). 538

Podziękowań mnóstwo posiadam

Magazyn Mebli ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w WARSZAWIE,

137. Marszałkowska 137,

posiada na składzie wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych. Podejmuje się urządzeń apartamentów, podług rysunków. Dział dekoracyjno-tapicerski. Wynajem mebli mało używanych. 7r

Dom Handlowy

M. ROTHBERG i S-ka, w Warszawie,

Żórawia 36—polecają:

Cement krajowy i zagraniczny.
Posadzkę terrakotową z najlepszych fabryk zagranicznych.
Płyty z krystalitu do wykładania ścian, pieców i t. p.
Miski klozetowe najlepszych systemów:
Ołów, Krany. Rury i wszelkie inne artykuły wchodzące w zakres **budowlano-kanalizacyjny.**

Telefonu № 883. 517

Perły terpentynowej essencji

D-ra CLERTANA.

Każdy flakon zawiera 30 pereł.

Perły te, wielkości grochu, przełykają się łatwo.
Oryginalne perły D-ra Clertana upoważnione do przywozu i sprzedaży w całej Rossji.
Terpentynowa essencja, znajdująca się w perłach d-ra Clertana, jest chemicznie czysta.

Wymagać na każdym flakonie podpisu: Clertan
HURTOWA FABRYKACJA W PARYŻU
przy ul. Jacob 19. 170r

WINA WĘGIERSKIE

wytrawne i łagodne, **Francuzkie** białe i czerwone, Porter i piwo angielskie, Starkę, Śliwowicę bardzo starą i Cognaci kuracyjne, francuzkie oryginalne, od rs. 2.50 za butelkę, poleca

Skład Win

A. ROESLER & Co.,

Elektoralna Nr 1.

Śniadania i Kolacje codziennie. 542

SKŁAD WIN

Towarów Kolonjalnych i Delikatesów

K. GRABICKIEGO,

dawniej **L. KRUPSKI,**

Plac św. Aleksandra, róg Hożej.

Mokotowska Nr 59.

Poleca na **Święta** Towary **wyborowe.**

Ceny niźkie.

Wina Węgierskie, znane ze swej dobroci, Wina Francuzkie białe i czerwone, Koniaki zagraniczne Martell'a, Kaukazkie, Wódki i Piwa z pierwszorzędnych firm. 518

OGŁOSZENIE.

Sztab Warszawskiego Okręgu Wojskowego,

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu **21 Marca (2 Kwietnia) r. b., o godzinie 10-ej zrana,** w Wydziale Gospodarczym pomienionego Sztabu, przy Placu Saskim w domu Nr 7, odbędzie się licytacja na wydzierżawienie jednoroczne uczątków gruntu piaszczystych, na Powązkowskiem polu wojskowem znajdujących się.

Do licytacji przypuszczeni zostaną wszyscy, życzący wydzierżawić owe grunta piaszczyste, nie inaczej wszakże, jak po złożeniu wadjum w ilości rs. 100, które po dopełnionej licytacji zwróconem będzie.

Utrzymujący się przy dzierżawie winien złożyć zaraz po skończonej licytacji całkowitą sumę dzierżawną, jaka skutkiem tejże licytacji oznaczoną zostanie.

Życzący rozpoznać szczegółowo warunki dotyczące dzierżawy powyżej wymienionych gruntów piaszczystych, udawać się mogą w tym celu do Wydziału Gospodarczego Sztabu Okręgowego każdodziennie, wyjąwszy dni wolne od biurowych posiedzeń, od godziny 10-ej zrana do 3-ej po południu. 385r

BROWAR PAROWY

pod firmą

A. LENTZKI,

Telefon 349.—Grzybowska № 40.—Telefon 349.

w Warszawie,

przygotował na nadchodzące święta, specjalnie wyrobione piwo na butelki, smaczne, esencjonalne i trwałe, które w żądanych ilościach rozsyła po domach.—Również poleca swoje piwo **lagrowe, eksportowe, Kulmbach i Porter.**—Każda butelka opatrzoną jest **niebieską banderolą firmową.** 530

Kapelusze i Cylindry na sezon wiosenny z fabryk zagranicznych i krajowych nadeszły do Magazynu F BOKALSKIEGO, Warszawa, Krak.-Przedm. 23, róg Trębackiej, jak również **Parasole, Laski, Krawaty, Rękawiczki, Spinki, Szelki** itp. wiele nowości w wielkim wyborze

Nauka i wychowanie.

A. Kaucjonowane biuro nauczycielskie Jaworskiej, Krakowskie-Przedmieście 7. Rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, bony. 8481

Potrzebny zaraz doświadczony korepetytor, do pomagania uczniowi kl. 6-ej fil. w językach starożytnych i matematyce. Dzielna 37, mieszkania 1. 10243

Poszukuje się na stałe nauczycielki niemki, z doskonałą znajomością języka francuzkiego. Adresy przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod „B. B.” 10255

Potrzebny uczeń wyższych klas p. Górskiego do korepetycyj. Oferty do Kurjera pod „Korepetytor 10215.” 10215

Przygotowuję do szkół rządowych. Cena przystępna. Czysta 4, m. 10. 10049

Doniesienia osobiste.

Czarnooka ma list na poczcie od 17-go marca. 10237

Dla Okaziciela kwitu № 9767 list wysłany. 10223

Dla Bezinteresownej list wysłany. 10221

Dla Kujawiaka F. K. list wysłany. 10222

Dla Handlowca № 25 list wysłany. 10219

Dla „Oczekującego odpowiedzi” list wysłany. 10220

Dla „Fachowej” poste-restante list wysłany od Okaziciela zegarka № 24454. 10233

List pod adresem „Czy warto?” wysłany. 10266

„Mimoza” w Rudzie Guzowskiej ma list od „Szczerego 28.” 10267

Od „Kapryśnicy” mają listy: Włodawa A. P., Wilno „Buława”, Berdyczów „Przeznaczenie.” 10268

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Francuzka wykształcona ma dwie godziny dziennie wolne. Piękna 21, m. 8. 10216

Kupiec fachowo obeznany ze sprzedażą spirytualij poszukuje odpowiedniej posady administratora. — Oferty przyjmuje Kurjer B. St. 10133

Młoda polka, skromnych wymagań, poszukuje miejsca bony. Oferty przyjmuje Kurjer „Pracowitej.” 10230

Młoda, rodowita niemka, inteligentna, mająca dobre świadectwa, poszukuje miejsca do starszych dzieci zaraz lub od 1-go kwietnia. Adres: S. Niedźwiedzki, Nowy-Świat № 43, m. 8. 10249

Poszukuję miejsca w Warszawie do towarzystwa, mogę zaopiekować się dziećmi, znam się dobrze na gospodarstwie. Róg Podwala i Freta 29, m. 20. 10070

Rządca rolnik doświadczony, w sile wieku, poszukuje posady. Marszałkowska 47—17, od 10 do 1-ej. 10256

Praktykant składu materjałów piśmiennych, lat 20, znający języki polski, russki, buchalterję i z dobrem świadectwem, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Może być na prowincji. Adres: poste-restante „N. J. zarządzającemu w Dąbrowie Górniczej”. 9914

b) Zaofiarowane.

A. Potrzebny jest młody człowiek do zajęć biurowych z gwarancją 300—400 rs., za dobrem wynagrodzeniem. Oferty przyjmuje Kurjer pod „N. N. 300—400.” 9788

Bona niemka młoda potrzebna. — Nowy-Świat № 36—7. 10099

Bona polka ze świadectwami potrzebna zaraz. Nowozielna 50, m. 6. 10218

Do sklepu optycznego potrzebny uczeń.—Nowy-Świat 7, J. Miller. 10061

Do pracowni bielizny potrzebne podręczne, dziurkarki i uczennice. Podwale 18, mieszkania 12, pierwsze piętro. 10114

Do wyrobu sera szwajcarskiego potrzebny jest majster, posiadający dobre świadectwa i znający gruntownie swój fach. Bliższa wiadomość: Włodzimierska 6, mieszk. 2. 10096

Młody człowiek potrzebny jako praktykant do interesu fachowo-towarowego. Oferty i opis zajęć dotychczasowych oraz rekomendacyj składać proszę do kantoru Kurjera „P. A. S.” 10068

Ogrodniczek, kawaler, potrzebny. Wiadomość: Praga, ulica Brukowa № 2, przy wale. 10208

Młody człowiek, technik lub mechanik, z dobrej rodziny, znający gruntownie języki polski, russki i niemiecki, znajdzie posadę jako korespondent w fabryce żelaznej na prowincji. Oferty pod „Korespondent techniczny” składać w kantorze Kurjera Warszawskiego. 9617

Od 1-go kwietnia potrzebny jest kasjer odpowiedzialny. Pensja rs. 40 miesięcznie.—Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Kasjer.” 10248

Ogłoszenie teatralne. Do organizującego się towarzystwa prowincjonalnego potrzebne są inteligentne i zdolne artystki i adeptki oraz tacyż artyści i adepci sztuki dramatycznej. Oferty i dokładne adresy przyjmuje Kurjer sub „Teatr.” 10260

Potrzebna jest przyzwoita kobieta w średnim wieku do dwojga małych dzieci.—Nowy-Świat 41, m. 4. 10083

Potrzebny do kantoru technicznego młody buchalter-korespondent, chrześcjanin, znający dobrze języki: polski, russki i niemiecki. Oferty w 3-ch powyższych językach, z dołączeniem krótkiego curiculum-vitae, proszę składać: Biuro Ungra, Wierzbowa 8, pod G. 44. 377r

Potrzebne są panny do krawieczyzny.—Długa 10, m. 7. 9680

Poszukuje się ajenta na miasto do sprzedaży korzystnych przedmiotów. Wiadomość: Dzielna № 3, m. 17. 10217

Potrzebna dobra kucharka. Wiejska № 1. Wiadomość u rządcy domu. 10184

Potrzebny służący do ociemniałego, wieku średniego, biegle czytający. Wspólna 40, stróż. 10239

Potrzebny maszynista do tartaku parowego, na wyjazd. Wiadomość: Królewska 16, Jeziorko. 10150

Potrzebna bufetowa z gwarancją. Wiadomość: Targowa № 25, Cześnikowicz, Praga. 10228

Potrzebny pomocnik jeometry, obeznany z czynnościami komisji włościańskiej. Oferty Przejazd 13—26. 10257

Potrzebne są maszynistki do bielizny męzkiej za dobrem wynagrodzeniem. Ul. Pańska № 19, m. 10. 10250

Pomocnik i uczeń potrzebni są do zakładu zegarmistrzowskiego. Jerozolimska 49. 10050

Potrzebny na prowincję uczeń do apteki (izraelita). Bliższa wiadomość: p. Aug. Marschel i S-ka, Nalewki 9. 10121

Kupno i sprzedaż.

A) **Rowery** angielskie nowe i używane tanio poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 414r

A) **Reparację** welocypedów i wyżymaczek uskutecznia szybko i tanio Ludwik Hilkner. 414r

A. **Ozery**, Ozery marynowane sprzedaję tanio! Marszałkowska 147, mieszk. 12. 8761

A) **Bardzo** tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 1, ślubne obrączki złote od rs. 6 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 10041

Bibljoteki dębowe i orzechowe oraz kandelabry, żyrandole, lichtarze i zastawy na biurka, sprzedaje biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedm. 9. 9672

Chodniki od 10 kop., serwety od 90, kapy od 2.25 do najwykwintniejszych. Obicia meblowe: krepy, juty, wełny, jedwabie, plusz po cenach najniższych w składzie dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Kredytowego. 319r

Do sprzedania amatorska kapa na łóżko, dwa dywany, lornetka, landszafty. Praga, ul. Wołowa 48, m. 2. 470r

Dwie pary koni, gniade i szpaki, ostatnie ogiery, do sprzedania. Ulica Włodzimierska 4. 10109

Farba do farbowania i kalkomanje do dekorowania jaj wielkanocnych. — Magazyn Juljana Müllera, Senatorska 24. 450r

Fortepian krótki, czarny, angielski, sprzedaję rs. 250. Daniłowiczowska № 4, lombard. 10047

Fortepiany pierwszorzędnej fabryki, paryzki mało używany, czarny, głos silny, ładny, w dobrym stanie, sprzedam tanio. Orla № 6, mieszk. 44, od godz. 2—6-ej. 371r

Fortepian krótki, czarny, za rubli sto i meble. Krakowskie-Przedm. 20—15. 10190

Garnitur mebli, biurko, tremo, szafę, bardzo tanio sprzedam. Miodowa 18—2. 10169

Gatter 28 cali, w dobrym stanie, jest do sprzedania. Oferty podać do Kurjera Warszawskiego pod „Gatter." 10242

Kalkomanje do dekoracji świec. Magazyn Juljana Müllera, Senatorska 24. 451r

Kasy ogniotrwałe gwarantowanej dobroci najtaniej sprzedaje jedynie Matyśkiewicz, Chłodna 40. 8744

Kadzi do garbowania skór nowych lub używanych potrzebuję. Oferty przyjmuje Kurjer „Kadzie." 9896

Kasy ogniotrwałe zegarowe pancerne, sekretne. Za dobroć wyrobu gwarancja kilkoletnia. Jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. Z powodu budowy wejście Sienna 4. 7

Kasę Bohtego prawie nową, szkatułę żelazną zbywam tanio. Chłodna 40—22. 7767

Każdego korzystnego zajęcia podejmie się młody człowiek, 25 lat, sprytny, posiadający średnie wykształcenie. Oferty „Odważnemu" przyjmuje Kurjer. 10262

Kompletne urządzenie stołowego pokoju w całości lub częściowo, prawie nowe, do sprzedania. Chmielna 38, m. 13, od 10 do 12 w południe. 10212

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje, strojenia przyjmuję. Pańska 10, Chojnacki. 10252

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, właściciel domu. 10251

Meble z czterech pokojów, prawie nowe, pozostawiono u rządcy domu do sprzedania. Krucza 10. 8622

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 10189

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biura i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13. 10253

Maszyny pięknie szyjące od rs. 15 do 110. Dzika 20, Tagszejn. 5647

Meble do sprzedania po zwiniętym magazynie, garnitury, szafy, lustra, stoły, otomany, kredensy, łóżka, toalety, biurka, komody, krzesła. Zielna 39, pierwsze piętro, mieszkania 4. 9103

Meble. Makow, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 9470

Papuga młoda różowa, trochę mówiąca, klatka mosiężna bardzo tanio do sprzedania. Freta 26—11. 10125

Parkan 500 łokci długości oraz budynki potrzebne. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod № 9676. 9895

Pianino amerykańskie, lando, amerykan, platforemkę, konia pięknego sprzedam.— Nowy-Świat 8. 9070

Potrzebne tartaki używane. Oferty listowne proszę składać mechanikowi Możdżeńskiemu, u właściciela domu, Dzielna 83. 8397

Pralnie bielizny mogą dostać oryginalny francuski atrament wieczny J. J. Journet'a z rabatem 10% w sklepie H. Feldbluma, Dzika 5. 10238

Pierścionki, broszki, kamienie prawdziwe, porcelana, lichtarze, kałamarze. Warszawska Sala Licytacyjna, ulica Marszałkowska 152. 9828

Pianina najnowszej konstrukcji po cenach przystępnych, na dogodnych warunkach, poleca Nowicki, Nowy-Świat 34. 10052

Potrzebna jest altanka do ogrodu. Wiadomość w składzie aptecznym Henryka Welt, Przejazd № 5. 10104

Powóz-kocz lekki, w dobrym stanie, do sprzedania. Chłodna № 8, m. 4. 9131

Rower pneumatyczny, angielskiej fabryki, do sprzedania za rs. 100. Podwale 16, u stróża. 10039

Para szaf dębowych do sukien, pięknie odrobionych, do sprzedania za przystępną cenę u stolarza, Leszno 27, mieszkania 26. 10010

Rower angielski w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Nowokarmelicka 7, stróż wskaże. 9957

Rower prawie nieużywany skutkiem wyjazdu do sprzedania; pneumatyka najnowszej konstrukcji, całość silna i lekka. Sklep firmy „Brun i Syn", Senatorska 27. 10214

Rower pneumatic, prawie nowy, do sprzedania. Śliska № 4. 10234

Rowery dwa angielskie, pneumatyczny i masiw, tanio sprzedam. Jerozolimska 8, róg Solca, stróż wskaże. 9994

Rowery angielskich fabryk wyprzedaję po cenie kosztu. Skład broni, ulica Królewska 25. 9770

Szuwaks w płynie S. F. Kowalewskiego i innych pierwszorzędnych fabryk oraz pomadkę do czyszczenia metali w najlepszych gatunkach, poleca T. Nowakowska, Bielańska 3. 304r

Sprzedaję wolant z koniem i uprząż mało używaną. Praga, ulica Moskiewska № 23. 9894

Wyjeżdżam, sprzedaję meble, szafy, balję, wannę, garnki, stoły, stołki, krzesła. Od 2 do 4-ej, Nowy-Świat 52, m. 14. 10211

Interesa handl. i majątk.

A. **Place** przy ulicy Foksal do sprzedania.— Wiadomość: Krucza 38, u stróża. 9539

A. **Do wynajęcia** w miejscu targowem sklep na restaurację. Wiadomość: Świętojerska № 38, u szwajcara. 10207

Chcę kupić zaraz majątek w pobliżu Warszawy, w cenie do 15,000. Mogę wziąć dzierżawę dużą. Jerozolimska № 80—16, Nicki. 10072

Do wydzierżawienia ogród owocowy i warzywny o 3 wiorsty od rogatki, 6 morgów przestrzeni. Letnie mieszkanie z 3 pokojów i kuchni złożone, dom w ogrodzie. Tamże do sprzedania lando i bryczka, para koni 6-letnich powozowych i 10 krów ładnych. Bliższa wiadomość u W-go Romanowskiego, Krakowskie-Przedm. № 15. 10229

Maszyna parowa w zupełnie dobrym stanie, o sile 40 koni, jest zaraz do sprzedania. Oferty pod adr. Otto Jan Schultz w Łodzi. 471r

Majątek ziemski kupię rozległości około 20 włók. Szczegółowe oferty wraz z ostateczną ceną przysyłać proszę na ulicę Marszałkowską 44a, mieszkania 4. 9349

Na dogodnych warunkach do nabycia majątek ziemski, położony 2 wiorsty od stacji drogi żel. warsz.-wiedeńskiej, w glebie dobrej, z kompletnemi nowemi budynkami, z obszernym dworem murowanym, elegancko urządzonym. Potrzebny kapitał od 10—15 tys. rubli. Rozległość majątku włók 30. Żądający bliższych szczegółów złożą adresy pod lit. G. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 10225

Posesja około 16,000 łok. kw. przy ulicy Młynarskiej tanio do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat 34, fabryka fortepianów. 10053

Plac przy ulicy Leszno do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu, ulica Leszno 88. 7606

Sklep mydlarski jest do sprzedania. Wiadomość w filji pieczywa, Chłodna 24. 9479

Sklep spożywczy do sprzedania, egzystujący kilkanaście lat w miejscu, w którem pieczywo opłaca komorne, dający utrzymanie liczniejszej rodzinie; sprzedam za przystępną cenę. Wiadomość: Żelazna 38, m. 9. 10075

Sklepik do sprzedania z powodu dwóch interesów. Ogrodowa № 58. 9923

Sklep owocowo-spożywczy do odstąpienia w świetnym punkcie, bez konkurencji,— Wiadomość: Mokotowska 21, m. 9. 10081

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania przy ulicy Pańskiej № 23, z powodu wyjazdu na wieś. 10227

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu choroby żony sprzedam. — Wiadomość na miejscu, Twarda № 50. 10264

23 włóki blisko Warszawy dobrego gospodarstwa, z wygodnym domem mieszkalnym, sprzedam bez pośrednictwa. Aleje Jerozolimskie 25, m. 5. 10040

7,500 rs. wieczyste do wypożyczenia na 1-szy numer po Towarzystwie miejskiem. Wiadomość: Chmielna № 58, u gospodarza. 10246

Lokale.

A) **W. Zaborski** kantor przewozowy, Krakowskie-Przedmieście 60. Załatwia ekspedycję towarów, opakowanie mebli, przeprowadzki na specjalnych wozach resorowych. 9345

A) **B. Kochanowicz**, Zakład przewozowy. Przewozy, opakowania, przeprowadzki. Daniłowiczowska 16. Telefonu 719. 10123

A. **Przeprowadzki** na specjalnych wozach, opakowania mebli, wysyłki i odbiory towarów najtaniej załatwia kantor przewozowy Henryka Fruchtmana. Żabia № 3. Telefonu 679. 10143

Do wynajęcia od I kwietnia wozownia i stajnia w zajeździe. Dziekanka, Krak.-Przedm. 56. 10065

Do wynajęcia od 1 kwietnia, z powodu przeniesienia interesu, 4 pokoje obszerne, przedpokój, kuchnia, na 3-m piętrze, suche, widne, z widokiem na ogród, z 2-ma wejściami, zlew, wodociąg. Wiadomość u gospodarza: Leszno 31. 10240

Jest do wynajęcia każdego czasu jeden pokój przy familji, dla pojedyńczej osoby, przyzwoitego mężczyzny, może być z całodziennem utrzymaniem. Ul. Nowolipie № 36, mieszkania 12. 10209

„**Konkurencja**" kantor przewozowy, Erywańska, (plac Zielony) № 11, podejmuje się przeprowadzek w mieście i na letnie mieszkania, załatwia wszelkiego rodzaju wysyłki i odbiory z kolei, statków parowych i t. p. Poleca skrzynie i pudełka poeztowe z własnej fabryki, po cenach przystępnych. Pakuje meble, lustra, dzieła sztuki i t. p. Przyjmuje meble na przechowanie z asekuracją. 10254

Miesakanie za rogatką Belwederską, złożone z 5-u pokoi, przedpokoju, kuchni, z trzema balkonami, w ogrodzie, na 1-m piętrze, zupełnie odnowione, jest zaraz do wynajęcia. Wiadomość tamże, u W-go Wierzbickiego. 449r

Od 1-go kwietnia 5 pokoi z kuchnią, ogrodem, do wynajęcia, zdatne dla pułkownika i emerytów, za nizką cenę. Nowo-Krochmalna № 92/3076a. 8730

Od 1-go kwietnia salon z gabinetem do wynajęcia. Szpitalna 12—17. 462r

Od 1-go lipca do wynajęcia: apartament złożony z 9-u dużych pokoi, z wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze i apartament z 5-u pokoi, również z wygodami, na parterze. Instytutowa № 10. Mieszkania te są wygodne, ciepłe i suche. 10067

Potrzebne mieszkanie od 1 lipca z 7-u pokoi, na 1-m lub 2-m piętrze, z wanną i wszelkiemi wygodami. Oferty: Krucza 9, mieszkania 16. 10078

Pokój duży, zdatny na pracownię na Senatorskiej, do wynajęcia od kwietnia. Wiadomość: Warecka 10, m. 19. 10063

Pokój odnajmę od 1 kwietnia, obejrzeć można codziennie od g. 10 do 2-ej oprócz świąt. Mazowiecka 10, m. 12. 10066

Poszukuje się od 1 lipca r. b. lokalu, złożonego z 3-ch do 5-ciu pokoi, na parterze, w środku miasta, na skład i kantor domu handlowego. Oferty składać proszę w Kurjerze pod „W. Parter." 10158

Pokój, meble, obsługa, samowar, pościel opał. Mazowiecka 11, mieszkania 19. 9908

Potrzebne jest mieszkanie od 1 lipca, złożone z 4-ch pokojów, z wszelkiemi wygodami, porządnem wejściem, w okolicy Marszałkowskiej, Mazowieckiej, Alei Jerozolimskiej i innych przyległych ulicach. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. T. W. 10213

Poszukuję w środku miasta kilka dużych, suchych piwnic, łączących się z sobą, mających jedno lub dwa wejścia. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Piwnice A." 10206

Pokój, samowar, usługa, od 1 kwietnia do wynajęcia. Obiady na świeżem maśle. Żórawia 23, m. 25. 10247

Pokój elegancki, umeblowany, od 1 kwietnia. Senatorska 35, m. 51. 10224

Pokój do wynajęcia, od frontu, przy inteligentnej rodzinie. Bednarska 6, mieszkania 43. 10244

Sklep duży, z oknem wystawowem, dogodny na wszelki interes przemysłowy, do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. Grzybowska 31. 9654

Stajnia do wynajęcia, może być na skład. Marszałkowska 131. 10115

Wspólny pokój dla młodego, z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, m. 24. 10265

W domu przy ulicy Berga w domu № 9, do wynajęcia od 1 lipca r. b.: 1) lokal na 1-m piętrze, od frontu, składający się z 10-u pokoi, z trzema wejściami, przedpokój, kuchnia, łazienka, spiżarnia i piwnice; 2) lokal na parterze, od frontu, z 3-ch pokoi, alkowy, przedpokoju i kuchni; 3) pralnia i 4) stajnia z wozownią i górą. 6045

W środku miasta dwa elegancko umeblowane pokoje z obszernym balkonem i oddzielnem wejściem na pierwszem piętrze dla osób miłujących spokój za 40 rs. miesięcznie do wynajęcia. Wiadomość: biuro Ungra, Wierzbowa 8. 458r

Z powodu wyjazdu, odstąpię mieszkanie; tamże do sprzedania wygodny meblowy garnitur. Marszałkowska № 32, mieszkania № 6. 10051

Letnie mieszkania.

Letnie mieszkania Jordanowice pod Grodziskiem, z meblami i możliwemi dogodnościami. 9532

Doniesienia rozmaite.

Fabryka parasoli, parasolek, lasek Michała Wisławskiego, Marszałkowska 94, przyjmuje pokrycia parasoli, wachlarzy. 9180

Gołąb-nywek, cały popielaty, pasy na skrzydłach, samiec, zaginął. Posiadacz tegoż raczy zgłosić się na Świętokrzyzką 13, mieszkania 7. 10226

Grób do sprzedania na Powązkach, w okolicach katakumb, osztachetowany w słupy kamienne, nie zajęty. Wiadoość: Chłodna № 36, m. 11. 10231

Pianista przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące w Święta. Plac św. Aleksandra 13, w sklepie z kwiatami i kapeluszami; tamże wielki wybór roboty gotowej. 10236

„**Prawda**," Restauracja „Prawda," Krakowskie-Przedmieście 12, wprost kościoła św. Krzyża w Niedzielę Wielkanocną będzie otwartą. 10157

W dniu 22 b. m. zgubiono na Senatorskiej, placu Teatralnym lub w dziedzińcu magistratu, obrączkę ślubną złotą. Znalazca zechce zwrócić, Solna 9, mieszkania 5, za nagrodą rs. 5. 10261

Wezmę za swoją dziewczynkę od roku do trzech lat, tylko dziecko rodziców słabych, Oferty składać w kantorze Kurjera „Bezdzietna." 9622

5 rubli nagrody! Wczoraj w berlińskim pociągu kurjerskim zginęła laska trzcinowa, żółta, z rączką kościaną rzeźbioną, wyobrażającą panterę i węża. Znalazca raczy odnieść do szwajcara Instytutu Głuchoniemych. 10235

99 Marszałkowska. Elegancko ubiera panów, sprzedaję garderobę męzką niedrogo magazyn Chmurczyńskiego. 8496

108 Marszałkowska. Wyroby nożownicze, oraz wszelkie naczynia kuchenne, łóżka żelazne, umywalnie.

108 Marszałkowska. Wyżymaczki amerykańskie „Empire," najtaniej poleca skład towarów żelaznych Wisnowskiego. 9256

1894. Futra na letnie przechowanie, jak również palta i dywany, przyjmuje od 1867 r. egzystujący zakład wyrobów futrzanych Ferdynanda Himml, Krakowskie-Przedm. № 40, wprost placu Saskiego. 10210

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Марта 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).